

S. Olszowski z wizytą w Pradze

Na zaproszenie federalnego ministra spraw zagranicznych CSRS Bohuslava Chnioupka 9 bm przybył do Pragi z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. W tym samym dniu obaj ministrowie przeprowadzili rozmowy, które przebiegały w duchu zdecydowanej woli dalszego rozwijania i umacniania przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską i Czechosłowacją. Dotyczyły też aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

Egzemplarz bezpłatny

Cena 5 zł

Echo dnia kieleckiego

KIELCE, piątek-sobota-niedziela

Nr 224 (3141)

10-11-12 grudnia 1982 r.

Rok XII

Debata nad 3-letnim planem społeczno-gospodarczym

Dziś przed południem rozpoczęły się plenarne obrady Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu, poświęcone zadaniom wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji trzyletniego planu społeczno-gospodarczego regionu w świetle postanowień X plenum KC PZPR.

W obradach, których kieruje I sekretarz KW partii w

Radomiu, Bogdan Prus, uczestniczą aktywnie partyjni i gospodarczy ziemie radomskiej, dyrektorzy przedsiębiorstw i zakładów pracy. Obecni są też: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski, członkini Biura Politycznego KC partii, Zofia Grzyb, wojewoda radomski, płk Alojzy Wojciechowski, przewodniczący WRN, płk Edward Jędruszecki.

W referacie egzekutywy KW, wygłoszonym przez sekretarza Włodzimierza Kocińskiego oceniono sytuację społeczno-gospodarczą w województwie, na tle realizacji partyjnych i rządowych decyzji z ostatnich miesięcy. W szerokiej konsultacji założeń planu na lata 1983-1985 we wszystkich środowiskach za najważniejsze uznano zagadnienia związane z gospodarką rolną i wyżywieniem narodu, budownictwem i gospodarką mieszkaniową oraz równowagę rynkową.

Na plenum rozpoczęła się dyskusja. (wfm)

Z udziałem W. Jaruzelskiego

Posiedzenie

Komisji Współdziałania
PZPR, ZSL i SD

9 bm w siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR i SD. Ze strony PZPR uczestniczyli: Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Zbigniew Michalek, Marian Orzechowski, Waldemar Świrski, ze strony ZSL: Roman Malinowski, Jerzy Szymanek, Jerzy Grzybek, Józef Kijowski, Bolesław Strużek, ze strony SD: Edward Kowalczyk, Józef Eljasiewicz, Jan Fajęcki, Józef Musiał, Alfred Beszterda, Marek Wiecek.

Komisja oceniła aktualną sytuację społeczno-polityczną kraju i rozpatrzyła propozycje dotyczące ustawodawstwa stanu wojennego. Wyrażając aprobatę dla proponowanych rozwiązań komisja zwraca się do klubów poselskich PZPR, ZSL i SD o udzielenie poparcia dla odpowiednich projektów aktów prawnych, które zostaną wniesione do Sejmu.

W dalszej części obrad komisja wysłuchiwała informacji o stanie przygotowań do powołania Tymczasowej Krajowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PAP).

Antyhałasowy rozkład mieszkania

MOSKWA PAP. Pracownicy Kowieńskiego Instytutu Projektowania Budownictwa Miejskiego poszukują nowych rozwiązań konstrukcji wielorodzinnych domów mieszkalnych zaprojektowanych w typie galerii. Trzynaście mieszkań znajduje się w budynku o zmiennej wysokości — od 9 do 12 pięter. Wszędzie pokoje ułożone od strony podwórza a pomieszczenia pomocnicze — od ulicy. Pozwoliło to na zmniejszenie hałasu w części mieszkalnej.

Wypoczynek i sylwester w Górach Świętokrzyskich

Aby tradycji stało się zadość...

Już za dwa tygodnie Święta Bożego Narodzenia. Większość z nas spędzi je w domach, wśród najbliższych. Ci zaś, którzy chcą połączyć święta z kilkudniowym wypoczynkiem, zasiadają do wigilijnej wieszczy w domach wczasowych.

Podobnie jak w latach ubiegłych i w roku bieżącym sporo osób wybiera się do ośrodków wypoczynkowych położonych na Kieleckim. Przyciąga ich urok świętokrzyskiego pejzażu, dobry klimat. Jak przygotowane te obiekty na przyjęcie świątecznych gości? Oto relacje reportera odnotowane podczas rajdu.

PRZY WSPÓLNYM, WIGILIJNYM STOLE

SW. KRZYŻ. Po przeprowadzonym remoncie „Jodłowy Dwór” należący do kieleckiego „Turysty” prezentuje się znacznie lepiej. Nowa, drewniana elewacja poprawiła wygląd budynku dopasowując go lepiej do zieleni lasów. Odświeżone i wymalowane pokoje czekają na świątecznych gości. Przyjadą tu z Kielc, Łodzi, Katowic i Wrocławia.

Na 5-dniowe turnusy świąteczne przyjmujemy jeszcze

zgłoszenia — informuje Grażyna Mazur, główna księgowa. — Do nadchodzących dni przygotowujemy się bardzo starannie. W jadłospisie pełny zestaw potraw. Na kolację wigilijną podamy gościom 13 potraw, a wśród nich takie tradycje — informuje Grażyna Mazur, główna księgowa.

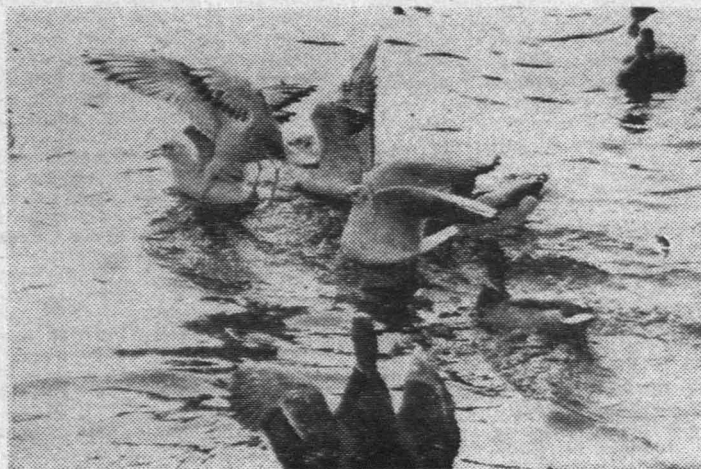
DOKONCZENIE NA STR. 4

DZIS

• Koncert symfoniczny w Filharmonii Narodowej zamknął obchody Roku Szymanowskiego w Polsce. Obchody te, związane z 100 rocznicą urodzin wielkiego kompozytora polskiego, włączono do kalendarza imprez UNESCO, która objęła nad nimi patronat.

• Od kilku dni informujemy o toczących się w Polsce, polsko-radzieckich rozmowach gospodarczych. Obie delegacje uzgodniły już kluczowe sprawy wymiany handlowej i współpracy gospodarczej, co pozwoli na podpisanie w najbliższym czasie protokołu handlowego na r. 1983. Już dzisiaj można stwierdzić, że protokół ten zapewni poziom dostaw z ZSRR paliw surowców i materiałów do produkcji oraz niektórych towarów rynkowych. Stanie się to możliwe dzięki zgodzie władz radzieckich na dalsze kredytowanie naszego deficytu w handlu z ZSRR. Kredyt z tego tytułu wyniesie w 1983 r. 1 mld rubli.

Póki nie zamarzł staw...



CAF—Edmund Uchymiak

Obrady radomskiego WKO

Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w regionie

Wczoraj w RZPS „Radokór” odbyło się wyjazdowe posiedzenie radomskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrony. Podczas obrad, których kierował przewodniczący WKO wojewoda płk Alojzy Wojciechowski dokonano oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w regionie. Omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w województwie i kraju. Zajęto się

też sprawami walki ze spekulacją i paskarstwem przygotowaniami do zimy, funkcjonowaniem administracji państwowej oraz działalnością terenowych wojskowych grup operacyjnych.

DOKONCZENIE NA STR. 2

na gorąco

Zapowiedziana podwyżka cen biletów na PKP i PKS najbardziej chyba zbulwersowała dojeżdżających do pracy i szkół. Z satysfakcją zatem trzeba poinformować, iż podjęta została uchwała Rady Ministrów w sprawie dopłat do pracowniczych biletów kolejowych i autobusowych.

DOKONCZENIE NA STR. 2

Troposferyczny telefon

MOSKWA PAP. Niedaleko Duszanbe, na górskim szczyście na wysokości 2300 metrów zbudowano niedawno nadawczo-odbiorczą stację troposferycznej łączności między ZSRR a Indiami. Wystarczy podnieść słuchawkę i za chwilę zgłasza się dyżurny podobnej stacji w indyjskim Kaszmirze. Jako retlasyfikator wykorzystywane są szczyty Hindukusza.

Filmy jeszcze nie prezentowane, komedie i... publicystyka

Święta w telewizji i radiu — nie tylko rozrywka

Choć przeważać będą widowiska rozrywkowe, zwłaszcza muzyczne i filmowe, nie zabraknie w programach TP zapowiedzianych na okres świąteczno-noworoczny także pozycji o charakterze publicystycznym. Wśród filmów znajdzie się kilka tytułów, zarówno polskich, jak i zagranicznych, nie prezentowanych dotychczas w TP. Do

najatrakcyjniejszych pozycji można zaliczyć emisję kolejnych odcinków czechosłowackiego serialu „Szpital na peryferiach”, z którego bohaterami spotkamy się ponownie w wigilijny wieczór lub w drugim dniu świąt. Z kolei na sobotę, 25 bm, zapowiedziano amerykański film reż. Richarda Brooksa „Z zaciśniętymi zębami”, z udziałem

m.in. takich gwiazd, jak Gene Hackman i Candice Bergen. W świąteczną niedzielę zobaczymy m.in. zrealizowany w koprodukcji polsko-belijsko-angielskiej utwór Jerzego Gruzdy „Alicja”, angielski film „Telethon”. Na sylwestrowy wieczór, telewizja proponuje m.in. polską ko-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Dookoła świata na jachcie własnej produkcji

W podwrocławskiej wiosce — Starych Bogaczowicach, od roku powstaje jacht pełnomorski. Jego budownictwem jest mieszkaniec wioski, kapitan żeglugi bałtyckiej — Edward Kryjak. Środki na budowę jachtu i niezbędne materiały gromadził przez kilka lat, m.in. prowadząc zakład modelarstwa szkatułniczego.

Zakończenie prac Edward Kryjak przewiduje na koniec 1984 roku. Najpierw jacht zostanie wypróbowany podczas „Operacji Zagieli”, a następnie E. Kryjak pragnie na nim wyruszyć w rejs dookoła świata. (PAP)

„Cukierki” na drzewie

MOSKWA PAP. Na południu ZSRR występuje gatunek drzewa, którego owoce mają smak cukierków. W końcu listopada i na początku grudnia, kiedy owoce dojrzewają, drzewa te są gromadnie obiegane przez dzieci. Każdy ze świętych owoców zawiera 20 proc. cukru, a po wysuszeniu nawet 40 proc.

Posiedzenie WKO w Radomiu

DOKONCZENIE ZE STR. 1

W posiedzeniu uczestniczyli m.in.: przedstawiciel Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. bryg. Leon Kolatkowski, I se-

Będzie na czym wysyłać życzenia

Zbliża się koniec roku więc i czas na świąteczną korespondencję. Czy świątecznych pocztówek będzie w tym roku pod dostatkiem?

Jak informuje nas „Ruch” w kieleckich kioskach nie powinno ich zabraknąć. Mimo że dostawy są nieco mniejsze „Ruch” oferuje pocztówki czarno-białe (po 10 zł), od długiego już czasu nie widziane na rynku. Mniej niż w ubiegłym roku jest natomiast kolorowych. Pozostałe z zeszłego roku sprzedawane są po 3 zł, natomiast wydawane obecnie kosztują już 7 zł.

Znacznie droższe są kartki wykonane przez spółdzielnię „Integrowa”. Pocztówka świąteczna — składanka w formie listu wraz z kopertą kosztuje 20 zł. Do nabycia są również pocztówki foto-kolor po 20 zł oraz pocztówki podwójne po 5 zł. Księgarnie „Domu Książki” oferują natomiast atrakcyjne kartki świąteczne wydane przez UNICEF, też drogie — wraz z kopertą kosztują 20 zł.

Kartki świąteczne są ładne i różnorodne, będzie więc w czym wybierać. Trudniej natomiast o koperty. Korespondencja w tym roku będzie więc droższa, dlatego już zauważa się zmniejszenie popytu — sprzedaje się znacznie mniej pocztówek niż w latach ubiegłych. (kb)

Nowa premiera w kieleckim teatrze

W sobotę o godz. 18 na małej scenie w Teatrze im. Stefana Żeromskiego odbędzie się premiera sztuki „Awamira Mroźka Indyk”. W rolach głównych wystąpią: Anna Skaros, Jan Parandyk, Edward Kuszał, Józef Józefczyk, Zdzisław Nowicki. Reżyserem spektaklu jest Andrzej Dobrowolski, a oprawę scenograficzną opracował Daniel Mroź.

(żuk)

Nosił wilk...

Funkcjonariusze MO z Miechowa wpadli na trop kolejnej afery spekulacyjnej. W wyniku przeszkazywania zabudowań należących do małżeństwa Stanisława i Heleny C. znaleziono m.in. 100 butelek wódki 10 litrów wina „cieciosan”, 32 butelki spirytusu, znaczne ilości lekarstw (od 10 do 130 opakowań każdego rodzaju) kosmetyków i środków piorących. Również artykułów spożywczych, takich jak kakao, herbata, przyprawy było tyle, że wystarczyłoby na wyposażenie sklepu. Ponadto małżonkowie C. zgromadzili pokątnie i ilość sprzętu gospodarstwa domowego w postaci robotów kuchennych, grzejników, żelazek itp. Jak wynika z informacji, które udało nam się uzyskać, funkcjonariusze MO znaleźli również w obejście duże ilości artykułów spożywczych nie nadających się już do konsumpcji, a także wiele przeterminowanych leków. Śledztwo w tej sprawie trwa. (AM)

w prasie porannej

W dzisiejszej „Trybunie Ludu” polecamy do przeczytania wywiad, którego udzielił dziennikarzowi PAP z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Jerzy Gwiazdźński. Rozmowa ta jest próbą podsumowania sytuacji ekonomicznej i gospodarczej kraju po roku funkcjonowania stanu wojennego. Zakończona on niekorzystne tendencje na rynku, przywrócono dyscyplinę umożliwiającą normalne funkcjonowanie przedsiębiorstw, zatrzymano spadek produkcji. Ale błędem byłoby stwierdzenie — powiedział Jerzy Gwiazdźński — że rok bieżący kończy się pełnym sukcesem. Zróżnicowana jest sytuacja w rolnictwie, niepokoi zwłaszcza niski — mimo dość dobrych zbiorów — skup zboża, występują również niekorzystne tendencje w hodowli, niosące ze sobą ryzyko zmniejszenia pogłowia bydła i trzody. Najtrudniejszą jednak problemem jest sytuacja pieniężno-rynkowa. Od półroczu narastają bowiem zasoby pieniężne ludności nie powiązane ze wzrostem produkcji i usług. Mimo stanu wojennego silny nacisk społeczny doprowadził do podjęcia wielu decyzji władz wykraczających poza deklarowaną linię ochrony sytuacji materialnej najsłabszych ekonomicznie grup.

Trzeba podkreślić, że stan wojenny umożliwił wprowadzenie reformy gospodarczej oraz podwyżki cen, która była warunkiem niezbędnym do jej zapoczątkowania. Wszystkie poczynania rządu w tym okresie były zgodne z aprobowanym przez Sejm 31 lipca 1981 r. „Rządowym programem przeciwdziałania kryzysu i stabilizowania gospodarki kraju”. (AM)

Święta w TV i radiu

DOKONCZENIE ZE STR. 1

medię „Halo, Szpiebrówka”, francuski film kostiumowy z gatunku plaszczka i szpady — „Kadet Rousseau”, radziecką komedię „Wypij do dna”, włosko-hiszpański western „Siedem rewolwerów braci McGregors” i czeskosłowacką komedię „Sylwester samotnego mężczyzny”.

Kilka spektakli przedstawi teatr TV. Z Teatru im. Jana Kochanowskiego w Radomiu przeniesiony zostanie „Pan Jowialski” Fredry, natomiast z olsztyńskiego Teatru Lalki — „Bellej polskie” Lucjana Rydla.

Z programów muzycznych i rozrywkowych, warto zwrócić uwagę na recitale Artura Rubinstein i Światosława Richtera, koncert Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, recital Sławy Przybylskiej, przypomnienie piosenek Freda Buscaglione w wykonaniu Wiesława Gołasa, autorski program Seweryna Krajewskiego, telewizyjną wersję przygotowanej w Operze Wrocławskiej inscenizacji

dącem jednostkami budżetowymi. Ponadto postanowienia te stosować się będzie odpowiednio także do przewoźników pracowniczych, organizowanych przez uspołecznione zakłady pracy autobusami transportu publicznego lub branżowego.

Miesięczne bilety pracownicze, szkolne i ogólnie dostępne na styczeń 1983 r. będą sprzedawane przez kasę PKP i PKS po nowych cenach i według nowych zasad.

Warto dodać, że w Polsce codziennie dojeżdża do pracy autobusami i pociągami ponad 3 miliony osób.

Od 1 marca 1983 roku — nowe prawo lokalowe

Od 1 marca 1983 r., obowiązywać będą przepisy prawa lokalowego, którego nowelizacji dokonał przed kilkoma dniami Sejm, uchwalając wniesioną w tej kwestii ustawę.

O najistotniejszych zmianach, jakie wprowadzone zostały w obowiązującym od 1974 r. prawie lokalowym, poinformowano dziennikarzy 9 bm. na konferencji w Biurze Prasowym Rządu.

Nowelizacja prawa lokalowego stanowi — jak stwierdził wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, Czesław Kotela — element szerszego przedsięwzięcia podejmowanych ostatnio dla uzyskania poprawy w gospodarce mieszkaniowej. W obecnej sytuacji, kiedy rozmiary budownictwa daleko odbiegają od społecznych potrzeb i oczekiwań, każda nieprawidłowość w wykorzystaniu zasobów mieszkaniowych wywołuje ostre oceny i krytykę. Poprawie istniejącego stanu rzeczy, obok zmiany niektórych przepisów, służyły także i takie działania jak przeprowadzony niedawno przegląd lokali, pod kątem ich prawidłowego wykorzystania, przegląd obiektów użytkowanych przez urzędy i instytucje, wreszcie akcja uregulowania prawa do mieszkań tych osób, które pozostały za granicą.

Głównym celem nowelizacji prawa lokalowego było możliwie szerokie skojarzenie zawartych w nim przepisów z aktualną sytuacją ekonomiczną i społeczną oczekiwaniami. Prawo reguluje stosunki prawne związane z zajmowaniem i użytkowaniem mieszkań oraz budynków. W dyskusji nad propozycjami nowelizacji szeroko polemizowano o zasadę „jedna rodzina może mieć tylko jedno mieszkanie”. Racja

takiego rozstrzygnięcia wydaje się bezsporna. Warto jednak przytoczyć odpowiedni artykuł prawa lokalowego, który reguluje szczegółowo ten problem. Stanowi on, iż „ta sama osoba, bądź małżonkowie, nie mogą zajmować dwóch lub więcej lokali, jeżeli przynajmniej jeden z nich znajduje się w budynku położonym w miejscowości, w której obowiązuje zasada najmu na podstawie administracyjnej decyzji o przydziale”.

Rozstrzygnięto także podobną sprawę, odnoszącą się do domów letniskowych. Odpowiednie przepisy stanowią, że ta sama osoba, lub małżonkowie, mogą posiadać tylko jeden dom letniskowy. Budynki, które nie spełniają warunków określonych dla domów letniskowych, np. przekraczają dopuszczalną wielkość (110 m kw. pow. całkowitą) i nadają się do stałego zamieszkania, powinny być przekształcone jako domy mieszkalne.

Z innych, nowych przepisów na uwagę zasługują zasady odnoszące się do praw właścicieli prywatnych domów czynszowych. Przyznano prawo do zajmowania lokalu we własnym budynku wszystkim ich właścicielom, prawo do oddania w najem lub bezpłatne użytkowanie opróżnianych lokali pokonkretnym dzieciom lub rodzicom, a także stworzono możliwość sprzedaży poszczególnych lokali w tych domach ich najemcom — na zasadach podobnych jak w zasobach państwowych.

Rozstrzygnięto także i inną istotną sprawę, przyjmując zasadę, iż osoba, która zamieszkuje w lokalu dla sprawowania opieki nad najemcą, może nabyć prawo do tego lokalu. Warunkiem jest jednak zawarcie odpowiedniej umowy przed terenowym organem administracji.

Uwzględniając liczne postulaty środowisk twórczych, wprowadzono pojęcie „pracownika twórcy”, jako lokalu użytkowego o szczególnym charakterze. Umożliwi to unormowanie tej kwestii w przepisach wykonawczych, a zwłaszcza ustalenie opłat na poziomie uwzględniającym charakter prowadzonej w tych lokalach działalności. (PAP)

dziecka) na wzór budowanych obecnie obiektów służby zdrowia.

Komisja podkreśliła konieczność intensyfikacji starań dla rozwoju ogniw samorządu pracowniczego i związków zawodowych w przedsiębiorstwach i instytucjach oraz społeczno-zawodowych organizacji rolników. Działalność w tym zakresie powinna być wspierana przez instancje PZPR, ZSL i SD oraz organizacje społeczne.

W czasie obrad omówiono również problemy związane z funkcjonowaniem informacji, zwłaszcza prasowej w województwie

Kolejne, wczorajsze posiedzenie Prezydium WRN w Kielcach poświęcono przygotowaniu do najbliższej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej która odbędzie się 12 stycznia 1983 r. Sesja poświęcona zostanie ocenie sytuacji oraz koncepcjom rozwojowym rolnictwa w woj. kieleckim na najbliższe lata oraz ochronie i kształtowaniu środowiska w województwie.

reporterzy zanotowali

Wczoraj, 9 bm. obradowała w Kielcach Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR ZSL i SD. Omówiono problemy związane ze stanem oświaty w województwie. Zwrócono zwłaszcza uwagę na rozwój bazy szkolnictwa i warunki nauki w nowych osiedlach oraz gminach. Są one w szeregu przypadków trudne. Zalecono zatem — mimo złożonej sytuacji inwestycyjnej — poczynienie niezbędnych starań dla poprawy warunków lokalowych szkół w czym także dużą rolę spełnić powinny czynniki społeczne i pracownicy oświaty. Komisja Współdziałania wskazała na potrzebę dalszej rozbudowy ogniw PRON i związków zawodowych w oświacie. Uznano za konieczne opracowanie programu kompleksowego rozwoju bazy oświatowej (szkół domów nauczycieli, domów

na gorąco

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Zgodnie z postanowieniami uchwały zakłady pracy, które są jednostkami budżetowymi, będą pokrywać koszty miesięcznych biletów pracowniczych na kolej i PKS w wysokości 60 proc., natomiast pozostałą sumę mają opłacać pracownicy. Zalecono stosowanie tej samej zasady również zakładom pracy nie bę-

Codziennie pieciu...

Mija już bodaj ponad półtora roku od czasu, gdy w Kielcach gruchnęła wieść, że opustoszały pawilon meblowy przy ul. Solnej ma szansę przemienić się w pawilon wystawowy służący nie tylko miejscowym artystom plastycznym. W owym czasie rozpoczęła się też ostra batalia o zawiadnięcie tym ładnym i dużym obiektem przez resort kultury, który z kolei przekazałby go w użytkowanie artystom. Do kampanii tej włączyła się także nasza gazeta popierając co sił tę — wydawało nam się — pociągającą ideę. Rzeczywiście, serce się ścisnęło, gdy człowiek patrzył na przeszklone gmazysko w środku miasta, z którym nie bardzo wiadomo było co zrobić. Właściciel wszyscy byli za oddaniem pawilonu w posiadanie „kultury” — władze wojewódzkie i miejskie, rozmaite komisje i ciała społeczne, a nawet resort kultury w stolicy. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyrzekało wtedy, że da 15 mln zł na wykupienie owego obiektu od prawowitego właściciela, czyli Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Ale właściciel okazał się wyjątkowo uparciuchem. Handlowcy uzbroili się w opasłe teczkę dokumentów świadczących, iż od wielu miesięcy utracili już bezpowrotnie tak wiele „powierzchni sprzedażnej” w Kielcach, że czas powiedzieć stop. „Nie oddamy ani guzika!”, „Nie chcemy tych 15 milionów, dajcie nam inny obiekt o takiej samej powierzchni”. Te ostatnie słowa opatrywano porozumiewawczym uśmiechem, bo przecież każde dziecko w Kielcach wiedziało, że drugiego takiego pawilonu miasto nie ma i długo mieć nie będzie. Całymi miesiącami trwała więc ta przepychanka między „kulturą” a „handlem” i ten ostatni wreszcie zwyciężył (co było zresztą niełatwe do przewidzenia).

Dzisiaj, gdy emocje opadły, można spokojniej przyrzeć się całej sprawie. Pewno dlatego przyszło mi do głowy, że jednak dobrze się stało, iż sławetnego pawilonu nie przeznaczono na salony wystawowe dla artystów plastyków. Nie jest to bynajmniej sąd wymyślony za biurkiem, gdyż opieram go na — smutnych niestety — faktach. Zaczniemy od początku. Gdy jakiś obiekt nadający się do użytku publicznego stoi nie wykorzystany i wręcz straszy pustką, należy domagać się, by jak najszybciej zaczął służyć społeczeństwu. Zdało mi się zatem, że były pawilon meblowy spełni taką rolę z chwilą, gdy zapełni się dziełami plastycznymi i liczną publicznością. Było to jednak marzenie odciełe od kieleckich realiów. Trzeba sobie bowiem wreszcie uświadomić, że wystawy plastyczne w stolicy siódmego w kraju województwa nie mają właściwie publiczności, nie są oglądane i w

gruncie rzeczy obchodzą tylko kilkudziesięciu artystów wraz z jeszcze mniejszą garstką wiernych kibiców. Taka jest, niestety, bolesna prawda. Oto dowody. Kiedyś chodziliśmy na wernisaże, które gromadziły ciągle tę samą grupkę uczestników. Zaintrygowało mnie jednak, co się dzieje na wystawach po wernisażu i zacząłem je odwiedzać po kilku lub kilkunastu dniach. Przychodziłem więc do najbardziej reprezentacyjnej galerii BWA „Piwnice” i zawsze (dosłownie) byłem tam zupełnie sam. Przepaszam — raz spotkałem na wystawie dyrektora BWA, Marię Rumina, który czekał na ekipę telewizyjną (próbowało mnie zatrudnić jako... „widownię”); innym razem w pustej galerii zdarzyłem się z... autorem wystawy który długie godziny oczekiwał choćby jednego zwiedzającego. Ale moje prywatne doświadczenia nie mogą być wystarczające. Zapytałem zatem stałe urzędującego w „Piwnicach” Pana (bo jest to Pan, a nie portier), jaka jest frekwencja na jednej z ciekawszych wystaw sezonu — grafiki Czesława Waszki — od której otwarcia minęło kilka tygodni. Wtedy dowiedziałem się, że codziennie przychodzi do pięknej, zawsze doskonale oświetlonej galerii najszybciej trzech, pięciu widzów. Owszem, bardzo rzadko trafiają się przypadkowe wycieczki. Zająłem jeszcze do księgi wpisów i znalazłem — po kilku tygodniach od wernisażu — zaledwie trzy autografy. Łatwo obliczyć — w ciągu trzech tygodni wystawę plastyczną w Kielcach ogląda około 60 osób (bez gości wernisażowych). Nie minę się z prawdą, jeśli stwierdzę, że zdecydowana większość z nich to „stali „ogładcze” wszystkich ekspozycji proponowanych przez BWA. Oczywiście zaraz usłyszę, że inne wystawy cieszą się znacznie większym powodzeniem, bo ogląda je 100, a czasami nawet 200 osób. Niech będzie, ale czy dla takiej garstki mieszkańców prawie 200-tysięcznego miasta warto fundować piętrowe salony wystawowe?

Zdaję sobie sprawę, że tylko liżnalem tutaj znacznie szerszy problem — zasięgu odbioru sztuki w Kielcach (i nie tylko). Ale to temat na osobne opowiadanie. **TADEUSZ WIĄCEK**

Uwaga, młodzi twórcy!

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza do udziału w Konkursie Piosenki Autorskiej i Turnieju Jednego Wiersza. Teksty własne wierszy i trzech piosenek prosimy nadsyłać do dnia 15.I.1983 r. pod adresem: WDK, ul. Ściegiennego 6, Kielce (tel. 490-41 wew. 20). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w styczniu następnego roku.

Jednocześnie informujemy, że w WDK rozpoczynają działalność: Studia Piosenki (zajęcia warsztatowe), Klub Filmowo-Fotograficzny i Klub Miłośników Teatru. Chętnych zapraszamy w dn. 18.XII. br. o godzinie 17 do Klubu WDK.

(żuk)

Radomskie TKT zaprasza

W Radomiu młodzież i dorośli mogą pogłębiać znajomość sztuki poprzez udział w spotkaniach organizowanych przez ZW Towarzystwa Kultury Teatralnej. Odbywają się one w każdą środę w Klubie Pracowników Łączności przy ul. Małczewskiego o godz. 17 do 29.

(m-r)

ED NUMER 224
STRONA 3

Święto odlewników

Z wizytą w Stąporkowie

Obfite pokłady rudy żelaza, duże obszary leśne, które pozwalały na miejscowe wypalanie drzewiny oraz rzeki dostarczające energię sprawiły, że w Stąporkowie w 1738 r. wybudowano wielki piec do wytopu żelaza. Blisko 150 lat później uruchomiono drugi piec, a zakład gruntownie zmodernizowano, co sprawiło, że w latach 1886—1900 stał się on największą prywatną odlewnią hutniczą na terenie Królestwa Polskiego. Już na początku XX wieku rozpoczęto produkcję części grzewczych centralnego ogrzewania, głównie na eksport do Cesarstwa Rosyjskiego. Dynamiczny rozwój fabryki zatrzymała w 1938 roku jej likwidacja, skutkiem czego załogę i urządzenia przeniesiono do pobliskiej Odlewni i Warsztatów Mechanicznych w Nieborowie. Wojna spowodowała dewastację pozostałości na miejscu urządzeń.

Szansa na odrodzenie odlewni powstała w 1948 r., gdy rozpoczęto remont, wprowadzono tzw. małą mechanizację i uruchomiono nowe linie produkcyjne. Kolejne lata przyniosły coraz nowocześniejsze technologie, a w efekcie — nowocześniejsze produkty. Dziś zakład jest największym w kraju producentem żeliwnych grzejników c.o. oraz jedynym wytwórcą żeliwnych odważników handlowych o wadze od 0,5 do 25 kg. Około 80 proc. produkcji trafia na rynek krajowy, ale odlewnia wytwarza

kładów dających nie tylko zatrudnienie, ale i perspektywy rozwojowe. Miasto liczy obecnie około 6 tys. mieszkańców, natomiast zakład zatrudnia 8 tys. ludzi. Wielu spośród załogi dojeżdża więc z pobliskich

stwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, Zrzeszenia Producentów Wyrobów Odlewniczych i Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich. Przedstawiono i omówiono najważniejsze bieżące problemy



Zalewanie form żeliwem.

wiosiek. Wielu mieszka w nowych blokach w tutejszym osiedlu XXX-lecia PRL. Jest tu także zakładowa stołówka i Dom Kultury.

Tekst i zdjęcia:
ALEKSANDER PIEKARSKI

P.S. Wczoraj, 9 bm., w przeddzień Dnia Odlewnika w Odlewni Żeliwa „Stąporków” odbyła się

krajowego przemysłu odlewniczego, szanse unowocześnienia tej gałęzi polskiego przemysłu zarówno w aspekcie poprawy warunków pracy, jak też oczekiwanym zmian w strukturze, wielkości i jakości produkcji.

Dziś, gdy nasza gazeta trafia do rąk czytelników, w Odlewni Żeliwa „Stąporków” w Stąporkowie odbywają się centralne obchody Dnia Odlewnika, w których biorą udział przedstawiciele resortu i władz województwa oraz goście reprezentujący załogi około 100 największych polskich odlewni. Zapowiedziano sympozjum, podczas którego omówione będą zagadnienia dotyczące oszczędności materiałów i energii, możliwości antyimportowe oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. W godzinach popołudniowych, w czasie uroczystej akademii, odznaczenia państwowe — krzyże kawalerskie OOP oraz złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi — odczyta 51 odlewników reprezentujących krajowe odlewnie, w tym 10 to pracownicy zakładu w Stąporkowie. Program zakończą występ zespołu Międzyzakładowego Domu Kultury. (alp)

Piątek melomana

Dzisiejszy koncert symfoniczny w kieleckiej filharmonii poprowadzi znany już naszym melomanom z kilkakrotnych pobytów w Kielcach, dyrygent Tadeusz Babiański. Oto co przekazał w rozmowie naszemu reporterowi: — W Kielcach jestem już kolejny raz, chyba czwarty. Dobrze pracuje mi się z tym zespołem kieleckich filharmoników. A poza tym kontakt z różnymi zespołami artystycznymi to dla dyrygenta pewnego rodzaju forma sprawdzenia się. Chodzi o praktyczne zorientowanie się, czy obrabio się właściwą drogą. Ja to nazywam regeneracją wewnętrzną.

— W poprzednich latach przyjeżdżał pan do nas z Olsztyna, a obecnie ze Śląska?

— Tak, bowiem tuż po studiach, które kończyłem u zna-

nego dyrygenta Bohdana Wodiczki w PWSM w Warszawie, pracowałem jako dyrygent w filharmonii w Olsztynie. W 1973 roku przeniosłem się na Śląsk, gdzie powierzono mi funkcję szefa artystycznego Filharmonii Górniczej w Zabrze.

Wieczór poświęcony muzyce operowej

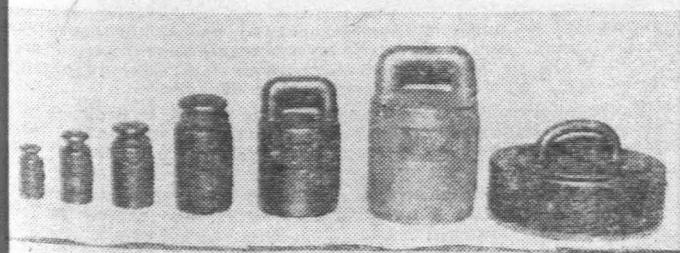
— Prowadzi pan również działalność pedagogiczną.

— Obok dyrygentury jest to drugi nurt mojej pracy. W Śląskiej Akademii Muzycznej prowadzę zespoły operowe. Cieszy to, że na naszej uczelni sporo jest młodych wokalnych talentów. Sądzę, że niedługo o wielu z nich będzie głośno w

kraju. Józef Homik, młody utalentowany tenor, o którego zabiegają najlepsze sceny operowe tak w kraju, jak i za granicą, rozpoczynał karierę artystyczną właśnie w zespole prowadzonym przeze mnie.

— Co znajduje się w programie dzisiejszego koncertu?

— Zespół kieleckich filharmoników wykona m.in. uwerturny St. Moniuszki do opery „Hrabina” oraz G. Rossiniego do opery „Cyryl i Seweryn”, a także St. Moniuszki muzykę baletową z opery „Hrabina” Ch. Gounoda — muzykę baletową z opery „Faust” i G. Gershwin — suitę z opery „Porgy and Bess”. Solistą wieczoru będzie baryton Feliks Gałecki — solista Teatru Wielkiego w Warszawie. Wykona on m.in. arie z oper G. Rossiniego „Cyryl i Seweryn”, W. A. Mozarta „Wesele Figara”, P. Czajkowskiego z opery „Eugeniusz Oniegin”. (dmp)



Pełny asortyment odważników ze Stąporkowa.

także piecyki z rusztem, które zdobyły uznanie u belgijskich odbiorców.

Fabryki nie ominęły kryzysowe dolegliwości. Występuje niedobór w zatrudnieniu oraz brakuje żywie stosowanych przy wyrobie rdzeni do grzejników, dostarczanych tu przez Zakłady Tworzyw Sztucznych „ERG” z Pustkowie koło Debicy. Nie najlepsza jest jakość surowców odlewniczych.

Dla Stąporkowa Odlewnia 2300 jest jednym z paru za-



Piec z rusztem na eksport do Belgii.

Trybunał cierpliwości

(Rozmowa ze Stanisławem Kotowskim, sędzią Sądu Najwyższego, członkiem powołanego przez Sejm PRL Trybunału Stanu).

— Jak zostaje się członkiem Trybunału Stanu?

— Najpierw wyjaśnijmy sobie, iż ten nowy organ konstytucyjny jest we współczesnym prawodawstwie organem unikatowym. Ustawa głosi, że połowa jego członków powinna mieć wykształcenie i praktykę prawniczą. Stąd moja w nim obecność i paru jeszcze kolegów — sędziów SN. A jak się odbywało? W bardzo eleganckiej formie. Otrzymałem propozycję, a dokładniej pytanie, czy zgadzam się na postawienie mojej kandydatury. Wyraziłem zgodę. Sejm na plenarnej sesji głosował „za”, a marszałek przyjął ślubowanie całego składu trybunału. To wszystko.

— Na czym polega aktualnie praca Trybunału Stanu?

— To jest bardzo ważne pytanie. Otóż wyjaśnijmy sobie od razu, że trybunał nie jest sądem zwyczajnym, a ekstranadzwyczajnym. Trybunał jego pracy znacznie odbiega od normalnej, praktyki sądów powszechnych. Zadaniem trybunału jest badanie odpowiedzialności konstytucyjnej. Jest to proces niezwykle skomplikowany. Najpierw postawienie formułki zarzutu pod adresem określonych osób przy zachowaniu odpowiedniej procedury. Następnie zasadność tych zarzutów sprawdza pod względem formalnym Prezydium Sejmu. Z kolei — tak się stało w pierwszym przypadku postawienia zarzutów konkretnym osobom — Prezydium Sejmu zleca przeprowadzenie postępowania przygotowawczego specjalnej komisji parlamentu, a mianowicie — Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Tak sprawa wygląda dziś dzisiejszym. Urlopowane zostały z internowania niektóre osoby właśnie. W celu złożenia wyjaśnień przed komisją.

Mówiąc więc szczerze, na razie Trybunał Stanu merytorycznie jeszcze nie funkcjonuje, bo zwyczajnie funkcjonować nie może.

— Wiedomo jednak, że odbywają się posiedzenia trybunału.

— Te spotkania są konieczne. Mają one jednak charakter niejawnym.

— Dlaczego niejawnym?

— Jak już powiedziałem, tylko połowa członków Trybunału Stanu ma wykształcenie prawnicze. Druga połowa to ludzie do tej pory z prawem jako profesją nie mający wiele wspólnego. Nasze zebrania mają więc charakter ściśle techniczny. Czytamy „rozbiórki” na czynniki pierwsze ustaw i „dopasowujemy” do niej przepisy proceduralne, czyli kodeks postępowania karnego. Są to czynności absolutnie niezbędne. Zanim zaczniemy ferować wyroki, musimy dokładnie znać granice przysługującego nam prawa. Jest to lekcja demokracji nie tylko dla członków trybunału, ale dla całego społeczeństwa. Wiem, że opinia publiczna zainteresowana jest najbardziej skutkami pracy trybunału, czyli konkretnymi orzeczeniami. Lecz sprawa jest dużo bardziej skomplikowana niż się komukolwiek zdaje. Postępowanie przygotowawcze Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej może trwać nawet kilka lat, zachowane bowiem być muszą również wszystkie proceduralne uprawnienia osób podejrzanych. Kiedy zaś zostanie ono zakończone, z wynikami muszą zostać zapoznani posłowie. Obszerny ten druk sejmowy musi zostać powielony w 460 egzemplarzach, w określonym czasie mógł się z jego treścią zapoznać każdy z posłów i swoim głosem zdecydować o zasadności postawionych zarzutów. I dopiero wówczas wynik głosowania na sesji plenarnej Sejmu PRL przesadza o skierowanie sprawy do Trybunału Stanu. Tak więc wszystko, co mogę zalecić zainteresowanym pracami trybunału to cierpliwość. Nawet w przybliżeniu nie jestem w stanie określić, kiedy i jakiej treści będzie pierwsze orzeczenie Trybunału Stanu.

— Sądę, że takie postawienie sprawy u sporej części społeczeństwa wywoła rozczarowanie...

— Ja też. I myślę, że jest to skutkiem niedostatecznej kultury prawnej w naszym kraju. Musimy sobie przecież uświadomić, że trybunał ma i może zajmować się sprawami tylko nadzwyczajnymi. Przed nami — osobami stojącymi w jego składzie — stało wiele problemów. Stajemy przed wyborem, ków, jakie przewidywać kodeks postępowania karnego. Poza tym nie ma przecież żadnych praktyki w tym względzie. Czy np. siega zasad prawnych Sądu Najwyższego może być w pracach Trybunału Stanu wykorzystywana, czy w ogóle orzecznictwo sądów powszechnych może być stosowane? Wątpliwości tego rodzaju jest bardzo, bardzo wiele.

— Na członkach Trybunału Stanu spoczywa szczególna odpowiedzialność?

— No właśnie, z tego też trzeba być świadomym. Pomiędzy innymi, musimy sobie uświadomić rolę stron. Mówmy szczerze: adwokat broniący przed trybunałem, staje się współtwórcą najnowszej historii Polski i przebiegu do historii.

— Z inicjatywą grupy posłów, już pod rządami ustawy, wpłynęła do Sejmu wniosek o rozpoznanie spraw ludzi z ekipy rządzącej Polską w latach pięćdziesiątych. Wniosek ten jest sprzeczny z podstawową zasadą prawa „lex retro non agit” — ustawa nie działa wstecz.

— No właśnie! Nie wyobrażam sobie, byśmy nie musieli stanąć przed zadaniem rozwiązania tego dylematu. Ale to nastąpi dopiero wówczas, kiedy Sejm PRL przekaże nam tę pierwszą sprawę do merytorycznego rozstrzygnięcia.

Rozmawiał
JANUSZ ATLAS



Kielce.

Fot. Tadeusz Szmidt

Z dziejów regionu

Przyszłe Kielce

W latach okupacji niemieckiej w środowisku kieleckiej inteligencji powstawały projekty dotyczące rozwoju naukowego i kulturalnego i gospodarczego miasta.

Przypomnijmy, że w ostatnich latach wojny grono kieleczan pod kierunkiem geologa Jana Czarnockiego opracowało koncepcję utworzenia Instytutu Badań Regionalnych. Projekt ten doznał się realizacji już na początku 1946 r. Włodowoda kielecki powołał do życia instytut działający do 1951 r. W archiwaliach, które się zachowały z okresu jego działalności znajduje się liczący 49 stron maszynopis zatytułowany „Przyszłe Kielce”. Został on opracowany w 1943 r. przez znanego regionalistę Józefa Kłodawskiego.

Autor przedstawił w nim wizję powojennych Kielce. Generalna cecha opracowania było dążenie do zachowania i wyeksploatowania walorów fizjograficznych miasta. J. Kłodawski pisał na ten temat: „Cieśm grzechem wobec następujących pokoleń miasta, wobec Świątokrzeszów i wobec całego kraju byłoby, gdyby mieszkańcy Kielce mieli zapomnieć (...) walory przyrodnicze i architektoniczne niekiedy swojego miasta”.

Główna idea, która przewidywała autorowi było hasło: „Kielce — piękne miasto, serce Świątokrzeszów”.

Za najpilniejsze zadanie po zakończeniu wojny J. Kłodawski uznał opracowanie planu regulacji i zagospodarowania miasta, który miał stanowić punkt wyjścia dla planistów urbanistów i architektów. Plan ten został opracowany w pierwszych latach powojennych w Biurze Regulacji Miasta Kielce pod kierownictwem znanego architekta prof. Bohdana Pnińskiego.

Warto zapoznać się z niektórymi koncepcjami sprzed czterdziestu lat i skonfrontować je z dniem dzisiejszym.

Autor projektu nie spodziewał się zapewne, że Kielce stały się tak dużym ośrodkiem przemysłowym. Dlatego też zwracał uwagę na rozwój małych zakładów. Ale jedna propozycja zasługuje na uwagę. Otóż J. Kłodawski proponował aby nawalując do przedwojennych doświadczeń, kiedy to w ówczesnej hucie Ludwików montowano motocykle, wznowić tę produkcję, a nawet uruchomić fabrykę samochodów osobowych. Dominującą gałęzią przemysłu zgodnie z projektem miały być zakłady precyzyjne. Proponowano zatem budowę dużych wytwórni wyrobów optycznych i zegarków.

Bogactwa naturalne regionu i tradycje ich eksploatacji spowodowały, że nadal planowano rozwój przemysłu materiałobudowlanych, ceramicznych i wyrobów rzemieślniczo-kamieniarskich. Miały się tym zajmować zarówno duże zakłady przemysłowe jak i niewielkie warsztaty rzemieślnicze.

Także okolice miały wpływ na to, że w Kielcach proponowano zbudować zakłady przetwarzające bogactwa leśne. Planowano też budowę chłodni przemysłowej i hurtowni spożywczej.

W programie eksponowano również rozwój chałupnictwa, ceramiki artystycznej, a nawet jak to określono „przemysłu fotograficzno-portretowego”.

Do ważnych inwestycji komunalnych zaliczano doprowadzenie do Kielce gazociągów.

Autor projektu przewidywał nieprawdopodobnie wręcz rozszerzenie obszaru Kielce, które miały być miastem ogrodem, a jego przedmieścia miały sięgać Chęcin, Suchedniowa, Siatkowa, Zaganańska, Morawicy, Daleszyc i Świętej Katarzyny. Wymagało to oczywiście zaprogramowania dogodnych połączeń komunikacyjnych, budowy nowych ulic i arterii miejskich a nawet portu lotniczego.

Całe miasto miało być podzielone na kilka dzielnic, spełniających funkcje: handlową i finansową z gmachami publicznymi, fabryczną, mieszkaniową i spacerową.

Autor zastanawiał się nad usytuowaniem dzielnicy przemysłowej, którą proponował zlokalizować w okolicach Nowego Folwarku.

Istotną rolę w gospodarce miasta miała spełniać turystyka. Dlatego też w programie zwracano uwagę nie tylko na powołanie biura turystyki i lotnisk, ale także na wyeksploatowanie kieleckich zabytków. M.in. proponowano wyburzenie wielu domów w celu odsłonięcia wzgórza zamkowo-katedralnego, które autor nazwał w swej pracy kieleckim Akropolem.

Z innych propozycji na uwagę zasługuje koncepcja utworzenia w Kielcach Banku Miejskiego, Komunalnej Kasy Oszczędności, a nawet bombardu miejskiego, który by spełniał bardzo pożyteczną rolę w stosunku do niezamożnej ludności czy też chwilowo znajdujących się w trudnych warunkach materialnych mieszkańców miasta.

Autor zastrzegł się, że po zakończeniu wojny realizacja jego projektu może napotkać na wiele trudności.

Ale podkreślał chyba słusznie, że ważna rola w budowie przyszłych Kielce przypadnie samym mieszkańcom miasta. Pisał na ten temat w zakończeniu swojej pracy: „Oni tu będą gospodarzem. Z nich będą tworzyć się organizacje samorządne, społeczne, oni będą budować domy, prowadzić sklepy, warsztaty, fabryki, zakłady ogrodnicze, zbudować domy mieszkalne, utrzymać ład, czystość (...) Muszą więc być przeniknięci ideą swego miasta, działać pod jego hasłem, stanowić Civitas Kielcensis o zwartej opinii”.

ANDRZEJ REMBALSKI

Aby tradycji stało się zadość...

DOKONCZENIE ZE STR. 1

dycyjne dania, jak pierogi z kapustą i grzybkami, kluski z makiem, karpia po neapolitańsku. Do kolacji w dniu 24 grudnia wszyscy nasi goście zasiadają przy jednym, wspólnym stole. Na dni świąteczne także opracowaliśmy uroczysty i w miarę bogaty jadłospis.

Na sylwestra wszystkie miejsca w „Jodłowym Dworze” zostały wykupione. Uczestnicy zegnają stary rok przy akompaniamencie zespołu muzycznego z Klubu „Polonez”. Planuje się zorganizowanie kuli, oczywiście jeżeli dopisze pogoda.

SW KATARZYNA. Dom wycieczkowy PTTK także przygotowuje się do przyjęcia świątecznych gości. Obiekt wyremontowany, odmalowano pomieszczenia hotelowe. Trwają końcowe prace przy wymianie pokrycia dachu z eternitu na blachę. Jak poinformowała nas p. Wanda Majewska, kierownik recepcji, na okres świąteczny zgłosiło swój przy-

jazd 30 osób, głównie z Warszawy, Łodzi, Katowic i Kielce. Są jeszcze wolne miejsca i przyjmowane są zgłoszenia. Również i tu goście zasiadają do wspólnej wigilijnej wiece. Kuchnia przygotowuje zestaw tradycyjnych potraw. Dom wycieczkowy PTTK nie organizuje balu sylwestrowego.

SZEF KUCHNI POLECA...

CEDZYNA. Hotel „Świątokrzeski” należący do Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” przyjmie w tym roku po raz pierwszy gości na okres świąteczny i sylwestra. Organizujemy dwa turnusy wycieczkowe — świąteczny i sylwestrowy — mówi dyrektor obiektu Janusz Kowalczyk. — Mamy już pełny komplet osób. Gości będziemy rodziną z Warszawy, Krakowa, a także Kielce. W tej chwili przygotowujemy nową aranżację wnętrza, a głównie restauracji i holu. Dla gości planujemy kuligi, wycieczki w góry.

Nadchodzące święta i sylwester to duża próba dla personelu zatrudnionego w kuchni — Przygotowania są w toku — relacjonuje Begdau

Jamrozek, szef kuchni. — Mamy zgromadzone spore ilości mięsa, wędlin, artykułów spożywczych. Nie brakuje także przypraw do potraw. Na Wigilię podamy 12 dań, a wśród nich zupę śliwkową, kluski domowe z makiem, karpia soute, babkę z rodzynkami, pierogi z kapustą i grzybami oraz wigilijną różę. Recepturę tej ostatniej potrawy opracował nasz kierownik produkcji, Kazimierz Barycki. Róża to ciasto biskopowe przekładane masą z różnymi bakaliami i pieczone w specjalnej formie w kształcie różgi. Za kilka dni odbędzie się próbny wypiek tego mało znanego ciasta.

— Dodałbym starannie, aby wszystkie potrawy były smaczne i nie tylko — mówi z-ca kierownika gastronomii, Halina Treja. — Bardzo ważną rzeczą jest również samo podanie tych potraw. Chodzi o odpowiednie przygotowanie stołu. Do potraw podana zostanie elegancka zastawa, goście biesiadować będą przy świecach. W okresie świątecznym nasze kelnerki wystąpią w nowych, eleganckich strojach, które na nasze zamówienie szyje kielecka „Nida”. (dmp)

Adres znaleziony w rekawie

Matka trojga dzieci, żona kierowcy, otrzymała z parafii odzież dla dzieci z darów zachodnich i w rekawie sweterka znalazła adres ofiarodawcy, a właściwie ofiarodawczyni z RFN. Postanowiła wysłać krótkie podziękowanie i za jakiś czas dostała dość obszerną odpowiedź. Ofiarodawczyni okazała się matką aż pięciorga dzieci, żoną pediatry, opisała w liście całą swoją sytuację rodzinną, zadeklarowała wysyłanie paczek, prosiła o podanie, co jest najbardziej potrzebne, w jakim wieku są dzieci itp. Między kobietami wywiązała się stała korespondencja i to już nie tylko w sprawie paczek, których przyszło dotychczas kilka z żywnością i odzieżą, ale także z opisami wzajemnych kłopotów rodzinnych.

Humanitarna pomoc Zachodu dla Polaków ma niejedno oblicze. Treba się zgodzić z wicepremierem Rakowskim, który na spotkaniu z aktorami powiedział, że zachodnie paczki nie zawsze trafiają do najbardziej potrzebujących. A prymas Glemp powiedział, jak wiadomo, dziennikarzem zachodnim, że jeśli chodzi o pomoc dla Polski z zagranicy, to nie paczki są najważniejsze, bo paczki się tylko przejadają.

Jest oczywiście, że humanitarna pomoc Zachodu ma często podłoże polityczne, chyba nie zawsze jasno sobie uświadamiane przez indywidualnych ofiarodawców, kierujących się zazwyczaj po prostu ludzkimi i społecznymi pobudkami. Wielu z nich jednak dołączało do paczek symbole „Solidarności”, konfiskowane po ogłoszeniu stanu wojennego przez polską kontrolę celną, a poza tym przez długi czas w paczkach przesyłane były większe ilości świec nie tyle w celach związanych z ewentualnymi trudnościami energetycznymi w Polsce, ile z myślą o paleniu świec w oknach na znak manifestacji politycznej.

Odbiór paczek i masowych darów zachodnich w parafiach nie pozbawiony jest również ciekawych zjawisk socjologicznych. Np. jak opowiadają niektórzy księża, razem z naprawdę po-

trzebującymi zgłaszają się o tę pomoc także liczni parafianie i nieparafianie składający dobre sytuowani, m.in. zajeżdżający pod kościół własnymi autami zagranicznych marek, często przebiegający na tę okoliczność w nadmiernie zniszczoną odzież. Poza tym przy wydawaniu zachodniej odzieży, co często odbywa się w kaplicach, dochodzi nieraz do wyrwania sobie z rąk co modniejszych ciuchów, a nawet do bijatyk. Odbiorcy paczek i darów przeżywają również swoiste rozterki moralne, gdyż z jednej strony odżywa się duma narodowa, wstrząsająca się przed przyjmowaniem cudzoziemskiej jałmużny, z drugiej bardzo by się chciało dostać – nieraz naprawdę potrzebne – sweter czy buty, o które w kraju tak trudno.

Starsi ludzie na Zachodzie, podobnie jak w Polsce, pamiętają dobrze lata 30. w Europie i wiedzą, co to znaczy żyć w kryzysie, choć obecny kryzys w Polsce to luksus w porównaniu z kryzysem przedwojennym. Ofiarodawcy wiedzą także ze swoich środków przekazu, które jak wiadomo wiele przejawiają, że w Polsce skąpo jest z żywnością, odzieżą, środkami czystości – więc wysyłają, na co ich stać. „Niech się pani nie gniewa – to znów autentyczny cytat z listu Niemki do Polki – że wysyłam rzeczy używane i niektóre nawet trochę podniszczone, wymagające reperacji, ale ja też w domu dużo ceruję, a w ogóle u nas przekazywanie sobie w rodzinie i między przyjaciółmi rzeczy używanych, z których dzieci wyrastają, to rzecz normalna”.

W socjologicznym i moralnym podłożu zachodniej pomocy humanitarnej dopatrywać się więc trzeba – z punktu widzenia jej pobudek indywidualnych – przede wszystkim szczerze ludzkiej intencji, wywodzących się często z własnych doświadczeń życiowych. A że te pobudki są wykorzystywane do celów politycznych, których nieraz nie uświadamiają sobie ofiarodawcy, to już inna sprawa.

JERZY OLBRYCHT

Sprawa trudna i bolesna

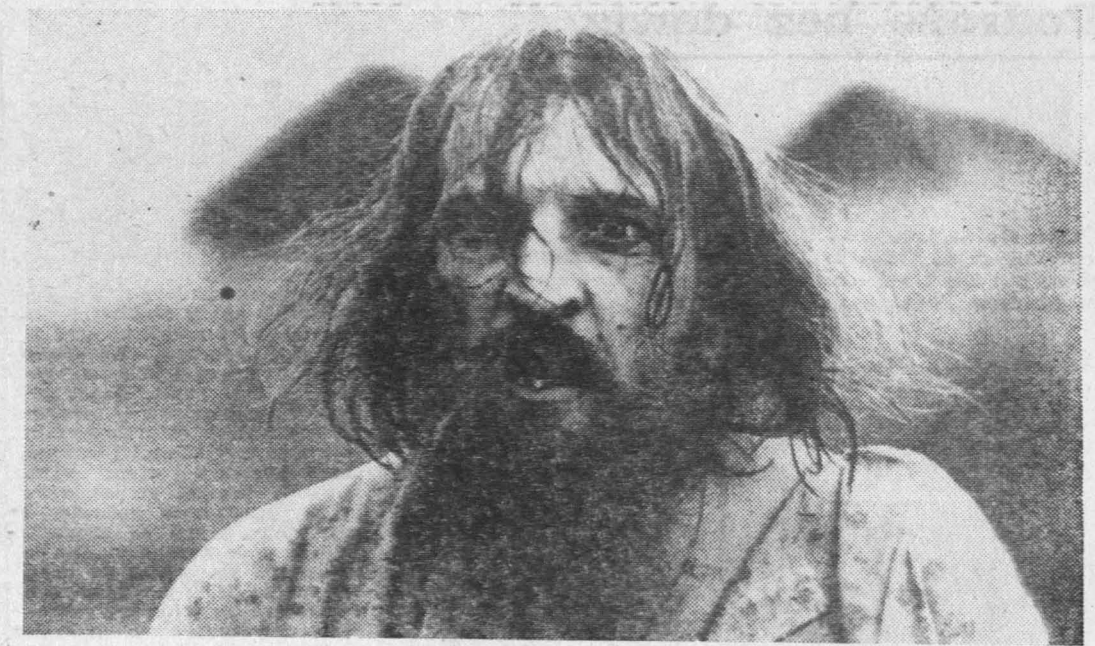
Jest ich niby niewiele. Średnio – 75 rocznie. A jednak, choć szat nie zamierzam rozdzierać, coś mnie w tym wszystkim niepokoi. Te dzieci są bowiem adoptowane przez rodziny zagraniczne i nie jest to – brzo Boże – żaden kidnapping, ale legalny wywóz przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.

Wygląda to tak. Do TPD zgłaszają się rodziny z zagranicy, najczęściej w jakiś sposób związane z Polską, które donoszą o chęci przyjęcia pod swój dach bezdomnego polskiego dziecka. TPD dokładnie sprawdza warunki ewentualnych przyszłych „rodziców”, ich predyspozycje, zaprasza do Polski, rozmawia i proponuje najczęściej dzieci chore, kalekie, takie, które w Polsce nie mają, z różnych powodów, szans na owocne leczenie lub na warunki życia, które nie pogłębiałyby już istniejącej choroby. I rzeczywiście – tak na zdrowy rozum biorąc – lepiej, aby dziecko nawet straciło kontakt z ojczyzną, czy – powiedzmy to jasno, choć brzmi to dla mnie dość obojętnie – wy-

rodowiło się, niż miało by resztę życia spędzić w złych warunkach. Nie mam więc zamiaru obojętnie dziać TPD odpowiedzialności za wątpliwe etyczne praktyki, bo one wątpliwe wcale nie są. Z ludzkiego punktu widzenia – nie. Ze społecznego – tak. Ale tu już winą leży gdzieś indziej.

Nie wszystkie dzieci są nasze

Dzisiaj w Polsce dla wielu odpowiedzialnych urzędników i działaczy kryzys usprawiedliwia wszystko. Zwalnia on z konieczności skutecznego działania, ba, myślenia nawet, jakby tu kryzysowe warunki przezwyciężyć. Tak jest, jak sądzę, w przypadku tej smutnej sprawy adopcji. Kryzys spowodował bowiem zaniedbanie myślenia o polskich rozwiązaniach tego problemu. Przysicli dyskusję o rodzin-



Aleksiej Pietrienko w roli Rasputina w filmie „Agonia”.

W kinie

Śmierć Rasputina

Na nasze ekrany wchodzi, owiany już legendą, wielki, barwny i panoramiczny film radziecki zatytułowany „Agonia”. Wyprodukowany w roku 1974, przez siedem lat leżał na półkach, by w roku 1981 doznać się premiery na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie, a następnie triumfalnie wkroczył do radzieckich kin, w których spotkał się z oszałamiającym zainteresowaniem. Bo też jest to film niezwykły, nie tylko dla kinematografii radzieckiej. Ukazano w nim upadek imperium rosyjskiego w roku 1916 od strony carskiego dworu, ówczesnej kamaryli, polityków. Przez 2,5 godziny oglądamy chorobliwy wręcz rozkład moralny, etyczny i polityczny ostatnich władców carskiej Rosji. Na tym tle postacią pierwszoplanową staje się owiana niezdrową legendą postać Grigorija Rasputina – symbolu wszelkiego zła i upadku Cesarstwa Rosyjskiego: cudobójcy, hochsztaplera, człowieka bożego, demona zła, tajnego agenta niemieckiego, psychopaty, koniokradę, awanturnika, zboczeńca seksualnego? Kim był?

Grigorij Jefimowicz Rasputin (używany także nazwiska Nowych) urodził się na Syberii we wsi Swoboda Pokrowska w powiecie Tiu-

meń, w guberni tobołskiej w roku 1868 (może w 1872 lub 1873?). Już we wczesnej młodości odkrył w sobie szczególne powołanie religijne. Jako analfabeta nie potrafił jednak sformułować programu misji, którą jakoby powierzył mu Bóg Początkowo wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem. Wędrował jako kaznodzieja po wielu klasztorach na Syberii i w Rosji centralnej. Odbił też pielgrzymkę do Afonu na górze Athos i do Jerozolimy. Gdy około roku 1895 nauczył się czytać i pisać, wydał książkę pt. „Moje myśli i rozmyślenia”. Krótki opis podróży do miejsc świętych i wywołane nimi rozmyślenia na tematy religijne. Stworzył sobie eklektyczny system wiary dostosowany do własnych potrzeb. Według niego, grzech tkwi w człowieku, a nie w jego czynach. Dostąpił więc do wniosku, że człowiek doskonały może uczynić wszystko i pozostać bezgrzeszny. Takie

tezy pozwalały mu kreować siebie na osobę świętą, która ma bezpośredni kontakt z Bogiem. Deklarował, co prawda, swoją przynależność do Kościoła prawosławnego, choć wiedział, że jego przekonania dotyczący np. moralności są sprzeczne z dogmatem prawosławia. W pierwszych latach dwudziestego wieku przybył do Petersburga, gdzie niespodziewanie spotkał się z uznaniem pewnych kręgów duchowieństwa i społeczeństwa. W niedługim czasie zainteresowanie jego osobą okazała para cesarska i Rasputin znalazł się na carskim dworze. Przez pięć lat ów „człowiek boży” z Syberii zdobył zaufanie i nieograniczone zaufanie cesarowej Aleksandry. W latach 1909-13 stał się już bohaterem afek politycznych i religijnych, a prasa zaczęła donosić o jego seksualnym rozpasaniu. Rodziła się legenda geniusza zła, uczuciowca w orgiach i rozgrywkach politycznych. Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, wpływy Rasputina na carskim dworze jeszcze bardziej wzrosły. „Człowiek boży” stał się najbliższym doradcą cesarowej Aleksandry, która opisywała go jako „świętego człowieka, za którego pośrednictwem przemawia Bóg i który cały oddany jest służbie carowi i Rosji”. Powszechnie uważano go jednak za niemieckiego agenta, może dlatego, że związany był na dworze ze skrajnie prawym pryncipiem. Wkrótce i car uległ jego sugestiom, a Rasputin miał decydujący głos w mianowaniu wyższych urzędników państwowych, ministrów, a nawet premiera Borsu Sieriera, o którego nieudolności car do-

brze wiedział. 17 grudnia 1916 Rasputin został zamordowany przez księcia Feliksa Jusupowa i postać Włodzimierza Pułkarskiewicza, który należał do antyniemieckiej partii dworskiej. Zabójstwo nie miało charakteru wyłącznie politycznego, gdyż „człowiek boży” postawił w kwestii pięknej żony Jusupowa, księżnej Iriny, a mąż stanął w jej obronie i zorganizował spisek na życie demona.

Znaliśmy film Elena Klimowa nie opowiada, w jaki sposób syberyjski półanalfabeta uzyskał tak przebiegłe wpływy na carskim dworze. Sugestywnie kreśli natomiast ostatni rok w życiu Rasputina, kiedy między jedną a drugą wyuzdaną orgią zajmował się on polityką (doprowadzając m.in. do klęsk armii rosyjskiej). Reżyser tak mówił o tej postaci: „Pojawił się w okresie detadencji, w okresie wzmożonego zainteresowania mistycyzmem, gdy idealizowano protyżm wiążąc z jego przejawami nadprzyrodzony sens. Rasputin nie był tego świadom, my jednak wiemy, że czas, w jakim działał, stanowił idealne wprost tło dla człowieka tego typu. Rozporządzając nieograniczoną władzą był zarazem pionkiem w rękach innych. Przy jego pomocy motano intrygi, ustalano składy rządów, mianowano biskupów. Tragedia kraju osiągnęła wymiar skrajny. Rewolucja była konieczna i nieunikniona”.

Spśród dotychczas zrealizowanych filmów o Rasputinie (a było ich kilka), ten wyróżnia się zdecydowanie innością, z racji rozmachem, wzniosłością, barokową wyobraźnią, odwagą w ukazywaniu scen erotycznych i wreszcie doskonałym aktorstwem. Młody leningradzki aktor, Aleksiej Pietrienko, stworzył w roli Rasputina wielką, niezapomnianą kreację. Również Anatolij Romaszyn świetnie wcielił się w postać cara Mikołaja II. „Agonia” może stać się przebojem naszych ekranów dorównującym „Wejściu smoka”.

(law)

WOJCIECH PIELECKI

Łotewskie wczoraj i dziś

Łotewska Socjalistyczna Republika Radziecka — jedna z trzech wchodzących do grupy krajów nadbałtyckich ZSRR — zajmuje obszar 63,7 tys. kilometrów kwadratowych i ma obecnie 2551 tys. mieszkańców. Stolicą republiki jest Ryga.

W grudniu 1918 roku w Łotwie proklamowana była władza radziecka, ustanowiona przez Zjazd Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Bezrolnych Chłopów. Wkrótce jednak interwencja zbrojna państw Ententy u-

lowie, Łatgalowie oraz ugrofińskie plemię Liwów, po którym pozostały nazwy historycznych krain — Kurlandia, Semigalia, Łatgalia, Liwonia, czyli Inflanty. Od X stulecia datują się początki państwowości i stopnio-

czych zajmuje pierwsze miejsce w świecie w przeliczeniu na głowę ludności!

Łotewskie rolnictwo wyspecjalizowało się w hodowli bydła mlecznego i zarodowego oraz w produkcji bekoni. Potrzebom hodowli podporządkowana została uprawa roślin. Nadal postępuje przemysł — uwzględniający walory naturalne kraju — proces specjalizacji i koncentracji produkcji rolnej. M.in. powstały wielkie gospodarstwa rybne, prowadzące hodowlę i przetwórstwo ryb na stawach. Rybołówstwo morskie nastawiło się przede wszystkim na połowy ryb na Atlantyku i morzach północnych, dzięki czemu zwiększyło pozyskanie ryb 10-krotnie, zaś produkcja konserw rybnych przeszła 20-krotnie.

Jakkolwiek zaznacza się jeszcze pewna specyfika łotewskich prowincji historycznych, wynika z właściwości ich rozwoju historycznego i gospodarczego, to różnice te są coraz bardziej zacierane przez lokalizowanie nowych inwestycji wytwórczych, urbanizację i tworzenie nowoczesnych ośrodków miejskich, stanowiących zwarte kompleksy rolno-przemysłowe.

W latach władzy radzieckiej szczególnie bogato rozwinęły się narodowa literatura i sztuka, hamowane wcześniej przez szlachtę niemiecką i administrację carskiej Rosji oraz rodzimy rząd faszystowski. Bujnie rozwinęła się nauka. Pieczętowanie kulturywane są tradycje narodowej ludowej.

LESŁAW KOLIJEWICZ

Czterometrowy „proch”

Holendersey zwolennicy legalizacji „lekich narkotyków” wyprodukowali papieros z marihuany długości 4,83 metra. Papieros ofiarowany został burmistrzowi miasta Groningen i umieszczony w sali ślubów cywilnych w ratuszu.

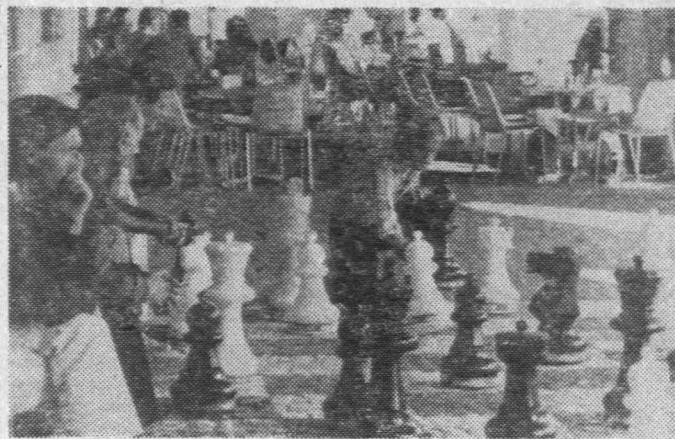
Mozart chętnie tam przebywał

W piątym obwodzie praskim, niedaleko od centrum stolicy, leży pałacyk letni Bertramka. Zbudowany został pod koniec XVII wieku, a nazwę nadano mu od właściciela — Frantiska z Bertramu. Pałacyk jest na zawsze związany z nazwiskiem wielkiego kompozytora Wolfganga Amadeusza Mozarta, który przebywał tu kilkakrotnie jako gość małżeństwa Dusków. Trzeba dodać, że przebywał tu bardzo chętnie, znajdował tu inspirację, a zapewne tu powstały niektóre jego dzieła lub ich części.

Bertramka jest dziś utrzymywana przez czeskosłowackich miłośników Mozarta jako muzeum wielkiego twórcy, jest też częstym celem wizyt melomanów z Czechosłowacji i zagranicy. Z pałacykiem wiąże się szereg legend i podań mozartowskich, jak na przykład to, że Mozart miał tam w ciągu nocy przed premierą opery „Don Giovanni” napisać do niej uverture. Za rzeczywiste uważa się wydarzenie, które przypomina prawdziwą perelkę barokową. Mozart obiecał Josefince Duskovej, że skomponuje dla niej arie koncertową „Bella mia fiamma”. Pozwolił się rzekomo zamknąć w altanie parkowej z obietnicą, że opuści dobrowolnie miejsce aresztu dopiero wówczas, gdy utwór będzie gotowy. Miał tylko jeden warunek: kiedy zostanie z altany wypuszczony, uroczą pani domu nagle dzieło zaśpiewa bełkotliwie z jego zapisu nutowego.

W pałacyku znajduje się ekspozycja, która ewokuje atmosferę pobytów Mozarta w Pradze i przypomina niektóre współczesne mu osobistości. Wystawione są klaviesyn i fortepian, na których Mozart gry-

Szachy — hobby Szwajcarów



Jedną z ulubionych rozrywek Szwajcarów jest w grę w wielkie szachy na świeżym powietrzu. Ogromne szachownice wymalowane są na bulwarach i przed ulicznymi kafejkami. Graczom często sekundują przechodnie.

CAF-AP

Miedzy Francją a Hongkongiem

Bitwa na zegarki i koniaki

Jak obliczają statystycy, największymi amatorami koniaku na świecie są obywatele brytyjskiej kolonii Hongkong. Nikt nie potrafi powiedzieć, skąd to zamiłowanie do wytwornych alkoholi, faktem jednak jest, że w spożyciu na głowę mieszkańca nie dorównują im nawet Francuzi. Nic więc dziwnego, że właśnie Francuzi, najwięksi na świecie producenci koniaku, obdarzali rynek Hongkongu największą atencją i zapewniali mu swe najprzejrzystsze, wielogwiazdkowe wyroby.

Ostatnie miesiące doprowadziły jednak do poważnych wstrząsów między wieloletnimi, harmonijnymi dotychczas współpracującymi partnerami. Są nawet tacy, którzy mówią o początku nowej wojny, tym razem wojny handlowej, takiej jakich wiele w kapitalistycznym świecie.

Wszystko zaczęło się od wysokiego podatku, jakim władze francuskie obłożyły importo-

wane z Hongkongu zegarki elektroniczne. W Paryżu uznano bowiem, że sytuacja zagraża egzystencji rodzimego przemysłu, zwłaszcza że zalewowi produktów „made in Hongkong” pomaga stosowanie cen dumpingowych, atrakcyjnych dla nabywców, ale poniżej granic przyzwoitości w pojęciu tradycyjnego, europejskiego przemysłowca. Starym, solidnym firmom francuskim, poddawany od dłuższego czasu gwałtownym wstrząsów przez dynamiczny przemysł japoński, śmierć zagrażała prosto w oczy...

Reakcja Hongkongu była natychmiastowa i brzmiała jak ultimatum: albo Francja odwoła nowe cła, albo Hongkong ogłosi bojkot francuskiego koniaku! Kiedy ostrzeżenia nie poskutkowały, zaczęła się otwarta wojna. Władze Hongkongu, znane z liberalnej polityki celnej, nie zareagowały oficjalnie, ale przymrużyły oczy na akcję producentów zegarków. A ci wpadli na pomysł zaiste diabelski: każdą butelkę z francuskim trunkiem opatrzyli naklejką: „Precz z francuskim koniakiem!”. Bojkot zaczął coraz większe kregi: w przemyśle elektronicznym Hongkongu pracuje pół miliona robotników, techników i urzędników, co łącznie z rodzinami stanowi niemal procent mieszkańców kolonii. Do bojkotu przyłączyli się pracownicy przemysłu tekstylnego, który od dawna ma swoje porachunki nie tylko z Francuzami. Wszystko wskazuje, że wojna koniakowa nie będzie ostatnią.

„ORBIS”

Przemysł za 12 mln zł

Celnicy są ludźmi dociekliwymi. Gdy pracownicy brygady operacyjnej szcześcińskiego Urzędu Celnego weszli niedawno na pokład jednego z dwóch samolotów PLL „Lot” — „Il-28”, którymi przyłeciali do kraju po blisko półrocznym pobycie na łowiskach dalekomorscy rybacy, zwrócili ich uwagę dwie rzeczy: śruby przy jednym z foteli w kabine pilotów nosiły jak gdyby ślady niedawnego odkręcania, równocześnie, kiedy poprosili przedstawicieli załogi do asystowania przy kontroli, nikt nie chciał w tym uczestniczyć. Członkowie załogi skupili się w tzw. ognie samolotu i obserwowali poczynania celników.

Ostatecznie świadek przeszukiwania się znalazł. Gdy celnicy odkręcili śruby i zaczęli odsuwać zasuniętą pokrywę części podłogi podszedł do nich i pilot.

— To co tam znajdziecie panowie — stwierdził — jest moje, zostało tam schowane przeze mnie.

Były tam trzy worki, w których znajdowały się 1564 ze-

garki elektroniczne z pozytywkami (wszystkie „na chodzie”, wszystkie grały) oraz 5.090 srebrnych łańcuszków wartości blisko 12 milionów złotych. Wszystko to ważyło łącznie około 150 kg. Trójka celników musiała się sporo napocić, aby

ładunek ten wynieść z samolotu i zabezpieczyć w odpowiednim pomieszczeniu. Nawiąsem mówiąc był to niepełny ładunek przemysłowy — w toku dalszego przeszukiwania samolotu znaleziono jeszcze 150 łańcuszków srebrnych oraz pewną ilość platyny.

Gdy ujawniono przemysł zaczęły się przetargi i pilota z celnikami.

Zagadka celników

Kielecka młodzież wśród czołowych ofiarodawców

Do spłacenia kredytu zaciągniętego w PLO na spłacenie „Daru Młodzieży” brakuje jeszcze około 270 mln zł. Ostatnio jednak podjęto szereg akcji wśród młodzieży mających na celu zbierkę pieniędzy. Na podkreślenie zasługują zwłaszcza zbiórka prowadzona przez młodzież zrzeszoną w ZSMP i Lidze Obrony Kraju.

ZW ZSMP w Gdańsku wpłacił na konto „Daru Młodzieży” 244 tys. zł ze zbiórki złomu. Na dalszych miejscach w kraju znalazł się: Zarząd Łódzki ZSMP — 124 tys. zł, ZW w Kielcach — 62 tys. zł oraz ZW w Siedlecu — 52 tys. zł. Napłynęły też nowe wpłaty indywidualne oraz z gminnych zarządów LOK w Bydgoszczy, Gorlicach i Lublinie. W najbliższym czasie Społeczny Komitet Budowy „Daru Młodzieży” zorganizuje spotkania z młodzieżą na Śląsku oraz w Poznaniu.

(as)

Królewska „shopperholiczka”

Księżna Walii, Diana, uznana za „najlepiej ubraną kobietę w W. Brytanię” co pewien czas wpada w szal zakupów, spędzając całe dnie w ekskluzywnych domach mody. Dziennik „Sun”, który nadał Dianie przydomek „shopperholiczki” nie podaje jednak (co byłoby interesujące) co też dzieje się ze stosami sukien, płaszczy, bucików i coraz bardziej dziwacznych kapeluszy wkładanych — obyczajem królewskim — nie więcej niż jeden raz.

e zastąpi szkoły

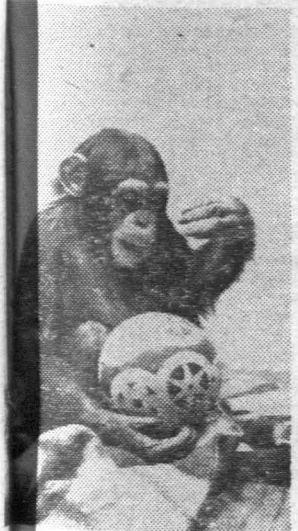
Telewizja wypacza charakter i psychikę dziecka

W zrecenieniu kilku organizacji społecznych USA, zaniepokojonych niebezpiecznym wpływem szkoły na procesy wychowawcze, grupa specjalistów z różnych dziedzin nauki przeprowadziła badania, których wyniki właśnie opublikowała.

Wniosek z tych badań, że „Telewizja zastąpiła w naszym Zjednoczonym nauczaniu w tradycyjnym pojęciu”. W wieku do 16 lat spędzają obecnie w USA przed telewizorem znacznie więcej czasu niż w szkole. Aż 20 proc. amerykańskich dzieci niemal całą swą zawdzięcza telewizji, natomiast może się wykształcić mini-mi postępowania w nauce, czytania, pisania i znajomości podstawowych działań arytmetycznych.

W dane statystyczne ustalone przez wspomnianą grupę specjalistów nie byłyby jeszcze tak straszne, gdyby nie dalsze badania. Otóż ustalono, że programy telewizyjne nie tylko nie kształtują charakteru i psychiki, ale wręcz odwrotnie. Programy bowiem, nawet te, które są skierowane dla dzieci, zawierają zbyt wiele scen przemocy, kłótni z widokiem krwi i trupa. Powodują u dzieci powstawanie „znieczulicy moralnej” i innych negatywnych reakcji i niechęci do nauki.

o ze mną zagra?



CAF—Tadeusz M. Sochor

— Po co wam to wszystko — powiedział — co wam to da? Daje mi paczki zielonych (dwa tysiące dolarów) i sprawa załatwiona.

Wszystkie propozycje nie zostały przyjęte. Wobec I pilota zastosowano sankcję aresztowania. Samolot zatrzymano do dalszego przeszkucania, a pilotów członkowie załogi mu-

Przebieg samolotu

Wszystko na ład. Wszczęto odpowiednie postępowanie śledcze. Samolotem, na którym ujawniono przemyt wracali do kraju dwaj amerykańscy rybacy (nawiasem mówiąc nie ujawniono u nich żadnego przemytniczego wyrobku). Ładunek zegarków i biżuterii mógł stanowić duże zagrożenie ich bezpieczeństwa. Ujawniono on został, bo tem w tym czasie, przez które przebiegał m.in. ciągła wolantów

dych Amerykanów o wypaczonych psychice, a małej wiedzy intelektualnej.

Na potwierdzenie przytacza się wzrost liczby przestępstw dokonywanych przez dzieci na terenie USA. W samym tylko Nowym Jorku dzieci w wieku 7—12 lat dokonały w ciągu roku 2 tys. przestępstw, a wśród nich napadów na przechodniów, włamań oraz kradzieży samochodów.

17 miesięcy szedł list z Piły do Szczecina

Znany jest przypadek, w którym list nadany w Londynie wędrował do adresata znajdującego się w tym samym mieście o kilka ulic dalej dwadzieścia lat, przez różne zamorskie kraje.

W Szczecinie odnotowano inny niecodzienny wypadek z listową wędrowką. Pod koniec kwietnia 1981 roku jedna z mieszkanki Piły wysłała do swej krewnej zamieszkałej w Szczecinie list z zaproszeniem na uroczystość rodzinną, która miała się odbyć 3 maja 1981 roku. Ostatecznie list dotarł do adresatki 10 listopada 1982 roku, po blisko siedemnastomiesięcznej wędrowce...

Nietakowna księżniczka

Córka królowej Elżbiety II, księżniczka Anna, odbywając podróż po szeregu krajów afrykańskich, zatrzymała się nieoczekiwanie w Afryce Południowej, która ze względu na swą politykę apartheidu nie jest odwiedzana przez członków brytyjskiej rodziny królewskiej. Rzecznik ugrupowania labourystowskiego określił postępowanie księżniczki Anny jako „wyjątkową głupotę”, mimo że pobyt w Johannesburgu nie uisilił charakteru wizyty oficjalnej.

sterowniczek. Gwałtowne przesunięcia mogły ujemnie wpłynąć na ich funkcjonowanie.

Przemyt odbił się również na harcerzach i pozostałych nie zamieszanych w aferę członkach załogi. Tym samym samolotem miała bowiem odlecieć z Goleniowa do Warszawy kilkudziesięcioposobowa grupa harcerzy przebywająca w Szczecinie

na wycieczkę. Ponieważ samolot został zatrzymany, dzieci musiały pozostać na dworcu lotniczym w Goleniowie, gdzie siedziały i drzemały — w trudnych warunkach — od 20 wieczorem do 5 rano następnego dnia. Specjalnie dla nich sprowadzono z Warszawy nowy samolot, obciążając pokątnymi kosztami przelotu członków załogi.

Przemyt zegarków i srebrnych łańcuszków, będący jedną z naj-



Polowanie ma wielu entuzjastów w Czechosłowacji. Krajowy Związek Łowiecki liczy 165.000 członków. Organizacja ta ma duże osiągnięcia na polu ochrony środowiska. Z inicjatywy jej członków, organizowane są rezerwy przyrody. Odstrelań dzikiej zwierzyny dozwolony jest tylko we właściwych okresach i w ściśle wyznaczonych miejscach.

CAF—CTK

W sześć tysięcy lat z pieczary do... Hollywood

Pies — przyjaciel człowieka

Coraz częściej na ulicach naszych miast spotykamy ośmornie psy. Część z nich po prostu wypędziliśmy z domu. A przecież o znalezienie pokarmu coraz trudniej. Zbliża się zima, która jeszcze bardziej utrudni psia egzystencję. Z tego też powodu Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami apeluje o udzielanie pomocy czworonogom.

A co wiemy o psach, o przyjaźni tych mądrych zwierząt z człowiekiem? Jak kształtowała się na przestrzeni wieków?

Otóż około ośmiu milionów lat temu, w przepastnych puszczach Ameryki Północnej — żyło sobie stworzenie nazwane później imieniem Tomarcos. Miało ono rozmiary alpejskiego wilka, lecz o korpusie nieco bardziej wydłużonym. Inne cechy zewnętrzne to uszy krótsze i bardziej wydłużony ogon. Stworzenie charakteryzował też ociężały chód. Niewiele różniło się od naszego współczesnego psa domowego.

W późniejszej epoce kamienia, ok. 6 tys. lat p.n.e. — którego pochmurnego dnia pies po raz pierwszy wszedł do pieczary i przyjął z rak dwunoznego osobnika kość do obgryzienia. Pies okazał się pożytecznym i niezbędnym stworzeniem zwłaszcza podczas polowania czy przy strzeżeniu dobytku.

Co działo się między tym okresem a końcem XIX stulecia trudno bliżej spekulować. W każdym razie w tym czasie pies zaczyna „brać udział” w życiu społecznym i zostaje ujęty w karby administracyjne. W 1880 roku londyński English Kennel Club przeprowadza re-

jestrację psów i badania ich rodowodów.

Ogólna liczba ras w skali światowej przekracza 300. W buszach i prerii Ameryki Południowej żyje w stanie dzikim około 30 potężnych rodów. Istnieje również prawdopodobieństwo, że australijski pies dingo, którego trudno oswoić, był kiedyś łagodnym zwierzęciem na służbie Malajczyków i dziczył dopiero po wyemigrowaniu.

Klasyfikacja psich ras grubo przed Anglikami zajmowali się Chińczycy. 800 lat p.n.e. podzielił psy na trzy rodzaje: myśliwski, dozorujący i jadalny. Celtowie, Grecy, Rzymianie i Hiszpanie formowali dla celów wojennych psy bataliony.

Różne epoki historyczne faworyzowały różne psy gatunki, a ich przeznaczenie też się zmieniało.

W 1896 roku został wytresowany przez Prusaków pierwszy pies policyjny. Natomiast obowiązkowi przewodnika niewidomych zaczął pies pełnić w Szwajcarii w okresie I wojny światowej. Były też i sa psy — gwiazdory filmowe. Hollywoodczyk Lassie dochrapał się apartamentu za 2 tys. funtów szterlingów, z urządzeniem klimatyzacyjnym, posładem własnego fryzjera i pedicuryzystkę. Sławę cieszył się również Rint-Tint, którego dramatyczna biografia posłużyła kilku pisarzom za temat twórczy.

A nasz zwykły pies domowy? Jak ciężko musi pracować choćby na misce ciepłej stawy! Nie żałujmy mu jej, zwłaszcza w okresie największych chłódów. Przecież jest on naszym przyjacielem.

(m-r)



„I żaden z taką nadzieją i wyszekiwaniem w oczach nie tęsknił za właścicielem.

CAF—Marek Broniarek



Przetłóczył Wojciech Ludwikowski

Ale poprzednio, 28 lutego, trzech nasi ludzie, którzy spokojnie jedli obiad w restauracji niedaleko Porte Champerret w Paryżu, zostali zastrzeleni przez trzech zamaskowanych zabójców. Aha, zapomniałem powiedzieć, że Denis Caggio był jednym z najlepszych ludzi Roberta Franceta z Lyonu, który tu siedzi między nami.

Kontynuuję. 8 marca Jo Balabanian, odpowiedzialny z naszego ramienia za prostytucję w stolicy, został zastrzelony w środku Paryża przez trzech ludzi jadących samochodem. Tego samego wieczoru zginął Jacques Verdier, dyrektor jednego z naszych klubów gry w Paryżu, zabity w ten sam sposób. Cztery dni później inny nasz człowiek wyleciał w powietrze w swoim samochodzie. Wkrótce potem dwaj inni zostali aresztowani przez fałszywych policjantów: kazali im wyjść z restauracji, gdzie jedli obiad, pod pretekstem zabrania ich do komisariatu i zabili na Avenue Carnot.

Jérôme Ducuz nabral tchu, przesuwając wzrokiem po twarzach obecnych. Były poważne i napięte, czoła zmarszczone, szczęki ściśnięte.

— Tego dnia — ciągnął dalej — zginęli dwaj nasi najlepsi ludzie, Gerard Cuyre i Bruno Geraud. Niektórzy z was ich znali. Zniknęli bez śladu. Zagadkowo, bez żadnego powodu. Żeby zamknąć listę śmierci i zniknąć dodam, że Joseph Garcia stracił w ciągu dwóch miesięcy siedmiu swoich ludzi. W tym samym czasie Victor Cazzari w Nicei stracił jedenastu. A Robert Francet w Lyonie — dziewięciu. I nikt nie może powiedzieć, z jakiego powodu ci ludzie zostali zabici.

Ale to nie wszystko. W omawianym okresie 63, powtarzam, 63 lokale rozrywkowe, w większości dancingi, zostały zniszczone przez pożary w Nicei i w Marsylii, albo w rejonie między tymi miastami, w każdym razie wszystkie, powtarzam — wszystkie należały do Josepha Grazii lub Victora Cazzari.

W Paryżu, Lyonie, Marsylii i Nicei zaatakowano 83 bary i w większości przypadków ostrzelano. Podczas tych akcji trzy pracujące dla nas dziewczyny zostały zabite, a dziewięć rannych. Cztery domy gry, uczęszczane przez luksusową klientelę, były zaatakowane. Spowodowało to nieodwracalną utratę klientów. Na ulicach Paryża, Marsylii, Lyonu i Nicei prostytutki są ofiarami systematycznych napadów. Atakowane prostytutkami wychodzą z tego tak zepszczone, że nie mogą już wykonywać zawodu.

Dochody z zakładów prowadzonych przez naszych ludzi są rabowane przez bandy młodych, przy czym nie wydają się oni obawiać represji. Trzy konie wyścigowe z naszych stajni zostały w tajemniczy sposób otrute. Pokładaliśmy w nich wielkie nadzieje, licząc, że zdobędą główne nagrody w następnych sezonach.

Oprócz tego nasze szeregi są dziesiątkowane licznymi aresztowaniami. Informatorzy dostarczają policji wiadomości na ich temat. Szczególnie duże straty poniosła nasza sieć handlu narkotykami, 43 ludzi aresztowanych, w trakcie sądenia. Nie wspominam o krachu finansowym. 623 kilogramy narkotyków przejęto, to jest 2 i pół miliona dolarów, wg ceny w Marsylii i 9 mln dolarów wg ceny w Stanach Zjednoczonych. Katastrofa! A policja czy to francuska, czy amerykańska, wydaje się korzystać z szerokiej pomocy. Zawsze wie, gdzie znajdują się narkotyki. Zna paserów. Żadna kryjówka nie pomaga.

(26).

anegdoty od Was

UPRZEJMOŚĆ
— Pan musi być starszy ode mnie.
— Och, nigdy bym się nie ośmielił przyjść na świat przed łaskawą panią...

M. Nowak
Kielce

PRZYPADEK
— Powiedz stary kto cię poznał z twoją żoną?
— Ach, to był przypadek!!! Nie mam nawet kogo o to winić.

J. Młodawski
Suchedniów

ROZMOWA Z SZEFE

— Co słychać, panie Władziu?
— Niedobrze jest.
— Jak to?
— Nie! Nie! Dobrze jest.

J. Krzeszowski
Skarżysko

W SĄDZIE

— Czy oskarżonemu nie wstyd?
— Bardzo.
— I co oskarżony obiecuje?
— Ze następnym razem nie dam się złapać!

R. Jares
Skarżysko-Kam.

W SKLEPIE WARZYNNYM

— Proszę dwa kilo robaczywych jabłek.
— Jakich?
— Robaczywych.
— A na co panu?
— Jutro idę na ryby, a nie chce mi się kopać robaków.

J. Duszyński
Radom

SENSACJA

— Wiesz, od tego naszego znajomego adwokata odeszła żona.
— Dlaczego?
— Nie mogła go przegadać.
Cz. Gaska
w. Świniów 12
Nagrodę za najlepszą, naszym zdaniem, anegdotę otrzymuje w tym tygodniu Mirosław Nowak z Kielc.



Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 12 do 18 grudnia 1982 roku.

Za ten minihoroskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. To dzieło astrologów. Możemy jedynie powiedzieć — chciecie, to przeczytajcie.

KOZIOGROZEC (ur. 22.XII.—20.I.)
Los uśmiechnie się do wielu z Was. Szczególnie szczęśliwi w sprawach osobistych będą urodzeni w dniach od 26 do 30 grudnia. Niespodziewany przychód pieniędzy ucieszy tych z Was, którzy nie pytając „za ile” wykonali trudne i odpowiedzialne zadania w pracy zawodowej. Końcówce dni bieżącego roku wymagają być w wszystkim z Was dodatkowego wysiłku i zaangażowania. Pewna wiadomość w sprawach rodzinnych „z wali z nóg” niektórych z Was urodzonych w dniach od 7 do 9 stycznia. Nie rozpaczać, bo mimo wszelkich starań nie byliście w stanie przeciwdziałać losowi. Wszystko wskazuje na to, że niektórzy z Was, ludzie młodzi, nie powinni podejmować pochopnych decyzji.

WODNIK (ur. 21.I.—18.II.)
Nadchodzący tydzień zapowiada się bardzo pomyślnie w sprawach prywatnych i zawodowych dla tych spośród Was, którzy urodzili się w dniach od 3 do 7 lutego. Najbliższe dni wymagają być zwrócenia szczególnej uwagi na wiele spraw rodzinnych. Nie zapominać o obdarowaniu najbliższych drobniaczkami choćby upominkiem. Kłopoty miłosne będą udziałem tych z Was, szczególnie ludzi młodych, urodzonych w latach 1956—1959, którzy nie uwzględniali w swym postępowaniu opinii i wrażeń osoby z którą pragną na stałe związać swe życie. Pomyślny okres dla realizacji planów długofalowych dla tych z Was, którzy odważnie pokonują wszelkie trudności.

RYBY (ur. 19.II.—20.III.)
Okresy stresowe miną bezpowrotnie u tych z Was, którzy zaczęli żyć realiami dnia codziennego i zejść z obłoków na ziemię. W innych barwach zobaczysz także świat i najbliższe otoczenie jeśli wyeliminujesz ze swego działania zwykłe, pospolite lenistwo. Nie czekaj aż postawę taką wytkną Ci współpracownicy. Niekiedy z Was, szczególnie ludzie młodzi, urodzeni w latach 1954—1957 odpowiedzieć będą musieli licznym przyjacielom na wiele pytań, które nie będą wcale ugrzecznione. Zaległa korespondencja urzędowa przypomina o Twoich obowiązkach służbowych. Terminy naglą i jeśli ich nie dotrzymasz, narazisz się na przykrości.

BARAN (ur. 21.III.—20.IV.)
Swe cele życiowe osiągniesz wówczas, kiedy przestaniesz o nich mówić a weźmiesz się do solidnej pracy. Pamiętaj, że dobrymi chęćmi, jak mówi stare przysłowie, wybrukowane jest piekło. Innym potrafił doradzać, sam jesteś bezsilny wobec niektórych trudności i kłopotów. Zastosuj we własnym działaniu rady udzielane innym. Okazały się one skuteczne! Powodzenie w sprawach miłosnych będzie udziałem niektórych z Was urodzonych w dniach od 10 do 13 kwietnia, przede wszystkim osób stanu wolnego. Posłuchaj partnera i śmiało planuj swą przyszłość. Nie omijaj szansy awansu w pracy zawodowej, nie bój się podjęcia nowych, trudniejszych zadań.

BYK (ur. 21.IV.—20.V.)
Pierwsze dni nadchodzącego tygodnia wymagają być od wielu z Was odpowiedzi na wiele trudnych pytań i to zarówno w sferze spraw prywatnych jak i zawodowych. Nie podejmuj przeło pochopnych, nieprzemyślanych działań, nie próbuj także udzielać wykrętnych odpowiedzi, bo, jak sam wiesz, kłamstwo ma krótkie nogi. Niespodziewany filit może pokrzyżować plany wielu z Was, szczególnie ludzi młodych, urodzonych w latach 1955—1959. Nic w tym strasznego ale pamiętajcie o tym, aby nie spaść z deszczu pod rynek! Sporo wydatków czeka Was teraz, przed okresem świątecznym. Drobny upominek wzmacnia przyjaźń.

BLIŹNIĘTA (ur. 21.V.—21.VI.)
Najbliższy tydzień przysporzy wielu z Was sporo radości. Partner przyniesie Ci ramię i nie będzie wymawiał Ci, że zapominasz o nim. Miłe dni i godzinny spędzone w gronie rodzinnym natchną Cię do nowych działań i bardziej śmiałego postępowania w realizacji planów życiowych. W pracy zawodowej różne sytuacje. Nie działaj jednak impulsywnie, przemyśl to wszystko co dociera do Ciebie i zastanów się nad słowami krytycznymi, bo tkwi w nich załżecką prawdę. Interesujące wiadomości w sprawach prywatnych dotrą do niektórych z Was, urodzonych w dniach od 7 do 11 czerwca, ale mimo to nie dajcie się nakłonić do natchmłostawej realizacji niektórych propozycji.

RAK (ur. 22.VI.—22.VII.)
Ostrożność w sprawie podejmowania ważnych decyzji w pracy zawodowej i w życiu prywatnym powinna stanowić w tych tygodniach credo Twojego działania. Ryzykancił decyzje, szczególnie w sprawach finansowych, doprowadzić Cię mogą do ruin! Nie podejmuj żadnych zobowiązań w sprawach finansowych i nie traktuj się łatwym zyskami. Niekiedy z Was, szczególnie urodzeni w dniach od 3 do 5 lipca, obajętnie na wiek i wiek, poddani zostaną próbie nerwów i cierpliwości, i to zarówno przez swych partnerów jak i przełożonych. Spokój i konsekwencja będzie najlepszą odpowiedzią dla wszystkich. Na ślubnym kobiercu staną Ci spośród Was, którzy tak usilnie dążyli do tego.

LEW (ur. 23.VII.—23.VIII.)
Nie zapominać o swych zobowiązaniach wobec rodziny. Odpowiadane są one głęboko w pamięci partnera i dzieci. Nie spraw im zawodu! Niekiedy z Was spotkają się z krytyką swego postępowania w pracy zawodowej. Zarzut bierności nie jest do obronienia słowami z czego musicie sobie zdać sprawę, aby uniknąć przykrych konsekwencji. Ci z Was, ludzie młodzi, urodzeni w latach 1958—1960, którzy snują śmiałe plany życiowe, muszą także śmiało i odważnie działać w pracy zawodowej, wydajnie i solidnie pracować. Nie są to zadania wykraczające poza Wasze możliwości fizyczne i umysłowe. Miłość nie może przeszkadzać nikomu z Was w solidnym wypełnianiu swych obowiązków służbowych.

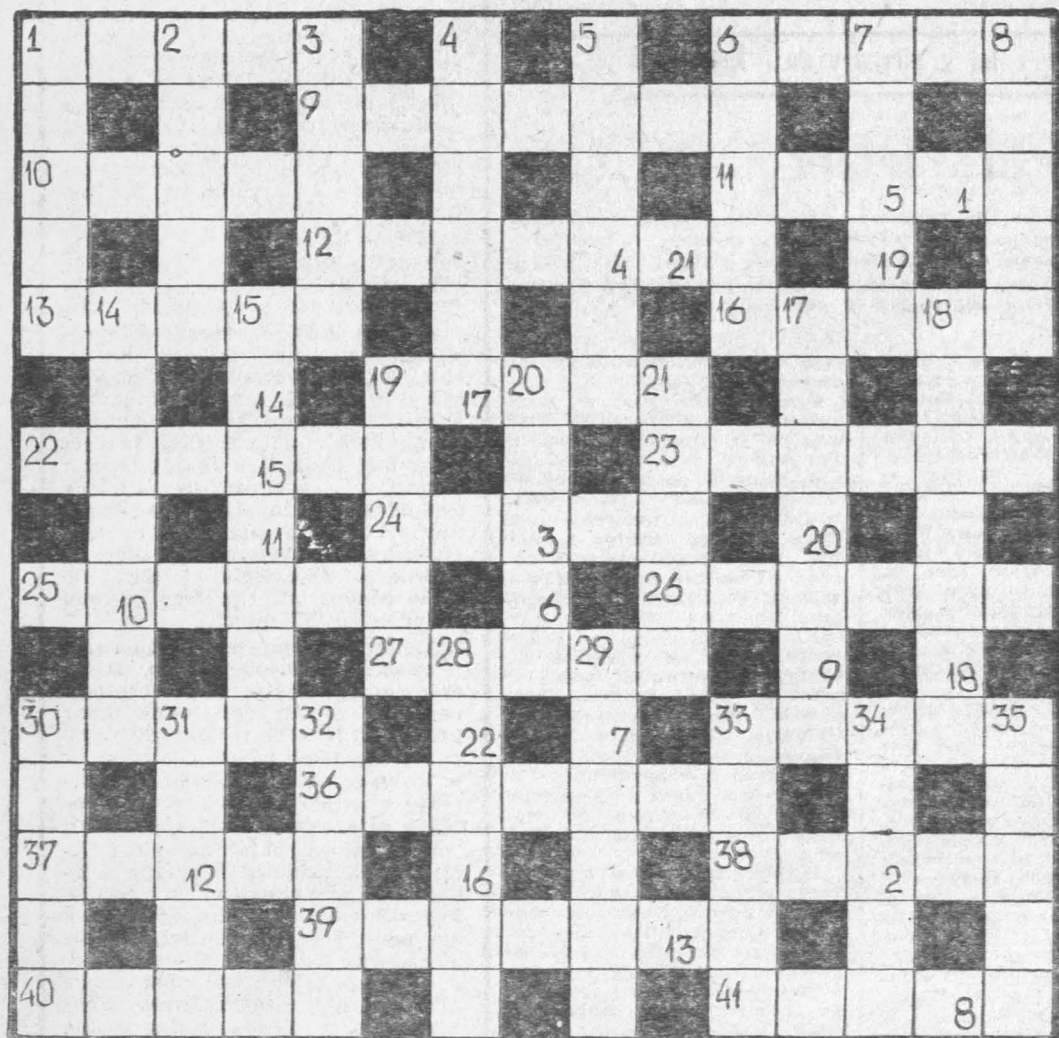
PANNA (ur. 24.VIII.—23.IX.)
W nadchodzącym tygodniu nie wszystko układać się będzie tak jak byście tego pragnęli. Nie szukajcie winnych daleko, bo w większości przypadków winą tkwi w Was samych. Pośpiech i nie zawsze przemyślane działania komplikują niepotrzebnie życie wielu z Was. Dotyczy to zarówno sfery spraw zawodowych, jak i prywatnych. Korzystnie zmiany w pracy zawodowej nastąpią u tych z Was, którzy nie boją się podjęcia trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Ci z Was, którzy narzekają na nudę, zapominają o tym, że wolny czas wypełnić można lekturą dobrej książki, pójściem do kina lub teatru, a nawet spotkaniem się w gronie przyjaciół i porozmawianiem na wiele tematów.

WAGA (ur. 24.IX.—23.X.)
Szczęście w sprawach finansowych uśmiechnie się do tych z Was, którzy go nie omijają. Spróbujcie zagrać w totolotka lub inną grę liczbową, kombinując z liczbami: 3, 7, 8. Niezdecydowani, bójący się wszystkiego i wszystkich powinni zacząć śmiało i odważnie realizować swe plany życiowe, bo do odważnych świat należy. Szczególnie powodzenie w sprawach miłosnych przed urodzinami w dniach od 9 do 12 października. Pod koniec tygodnia spotkanie swego wymarzonego partnera. Okres depresji, w którym znajdują się urodzeni w dniach od 17 do 19 października minie bezpowrotnie jeśli przestaniesz rozpatrywać sprawy, które dawno należą już do przeszłości.

SKORPION (ur. 24.X.—23.XI.)
Zajmij się serio sprawami dnia codziennego i nie wierz w plotki rozgłoszone przez tych, którzy „wszystko wiedzą” a sami nie dają przykładu pozytywnych działań. Licz na własny rozum i kieruj się nim w każdej sytuacji. Młodzi, którzy marzą o założeniu własnej rodziny, muszą wziąć pod uwagę głosy najbliższej rodziny i nie traktować ich jako wtrącania się w ich sprawy prywatne. Uwierz, że naprawdę wiedzą co mówią! W niedziele nieoczekiwane spotkanie z osobą, która wywrze znaczny wpływ na Twoje dotychczasowe życie, a szczególnie pomoże Ci wybrnąć z wielu kłopotliwych sytuacji, w które zabrnęłeś w pracy zawodowej.

STRZELEC (ur. 23.XI.—21.XII.)
Niespodziewany dopływ pieniędzy pozwoli Ci na zafatwienie wielu pilnych spraw rodzinnych. Partner nie ośmiesza Ci przypomnieć, iż niepotrzebnie narzekasz na przełożonych bo, jak się okaże, nie zapomnieli oni o Twojej pracy, trudzie i solidnym wypełnianiu obowiązków. Niekiedy z Was, ludzie młodzi, urodzeni w latach 1955—1957, spaść będą musieli na stały wszystkie koszty poniesione na upominki dla partnera. Powinno to być wystarczającą lekcją rozsądku na przyszłość. Nie traktujcie tego zdarzenia zbyt tragicznie, bo jesteście młodzi i nie bez szans na zawarcie związku małżeńskiego z osobą, która pokocha Was a nie Wasze prezenty.

Krzyżówka (z hasłem)—nr 143



Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z krątek ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu czytane w kolejności odpowiadających im liczb dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1. żołnierz policji tureckiej, 6. kopaniec piłki na znaczną odległość, 9. podium przeznaczone do występów, 10. drapieżna ryba morska, 11. wieko, pokrywa, 12. może być w radiu, 13. może być z samolotu, 16. wyznaczona droga do przebycia, 19. minerał, krzemian glinu, używany w jubilerstwie, 22. antonim zawodowca, 23. działo, 24. zawiadomienie o groźącym niebezpieczeństwie, 25. uczeń katolickiego seminarium duchownego, 26. but na ciepłe dni, 27. oblicze, 30. pierwiastek promieniotwórczy, 33. urządzenie do wbijania pali, 36. ustne sprawozdanie, 37. opera Padewskiego, 38. zgiełk, hałas, wrzawa, 39. rodem z Torunia, 40. jest w akumulatorze, 41. meksykański sukulent.

PIONOWO: 1. pníak z korzeniami po ścięciu drzewa, 2. spis, lista, 3. organ najwyższej władzy w szkole akademickiej, 4. radio-wo albo telewizyjne, 5. strzelasz

do niej na strzelnicy, 6. wolne nie obsadzone stanowisko, 7. piękno, 8. powstaje przy mydleniu, 14. legendarzy założyciel Rzymu i jego pierwszy król, 15. wada, skaza, 17. graniczy z Czechosłowacją, 18. despota, tyran, 19. szlak komunikacyjny, 20. teren z piachem nad brzegiem morza, 21. rodzaj skóry, 28. lśniąca tkanina bawełniana podobna do aksamitu, 29. olej o trzymiwywany z nasion rącznika, 30. siły zbrojne państwa, 31. taniec rodem z Argentyny, 32. wędrowna grupa aktorów dająca przedstawienia, 33. potrzebna przy sporządzaniu kopii, 34. niepoohamowany gniew, wściekłość, 35. taniec towarzyski.

Rozwiązania przysyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartkach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się 2 nagrody książkowe. Kartę pocztową bez kuponu będą wyłączone z losowania.

Rozwiązanie krzyżówki nr 128

POZIOMO: ognisko, sekvens, rigweda, ekstaza, koncert, chabeta, turniej, delegat, apasza, scena, iguana, wędka, ostrokrót, reporter, okręt, sampan, sprzęt, kantata, necwica, niedola, bandera, łowisko, menażka, makutra.

PIONOWO: Orestes, nastrój, stadion, oracja, zgraja, deresz, sakada, kynolog, energia, Sinatra, powłoka, sydereyt, kwartet, cesja, eurpo, arkan, impas, ukrop, niebo, synonim, maraton, aźiolar, zielnik, reosbat, transza, kabata, Niniwa, Aleksy, anatom.

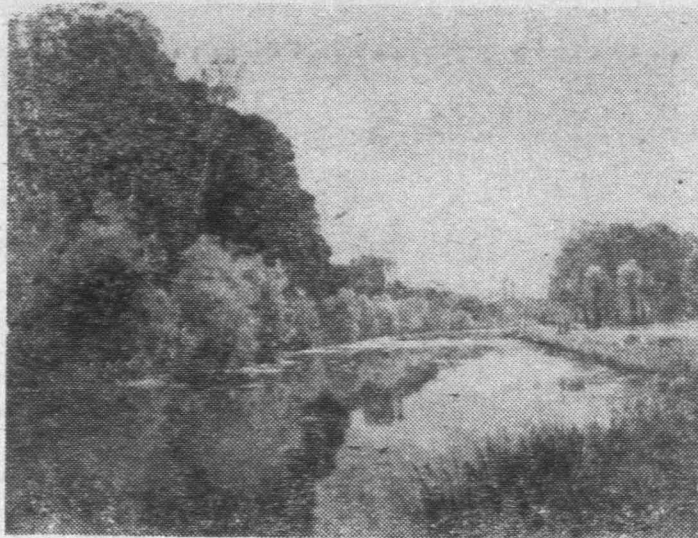
Rozw. gł: „Gniew nigdy nie bywa sprawiedliwy”.

NAGRODY:

W wyniku przeprowadzonego losowania nagrody książkowe otrzymują:

- nr 124 — Mariusz Krzysztolik (Jędrzejów),
- nr 125 — Jan Łuciak (Ostrowiec Sw.),
- nr 126 — Michał Krakowiak (Starachowice),
- nr 127 — Tomasz Woźniak (Kielce),
- nr 128 — Walenty Turkiewicz (Kielce), Barbara Wężyk (Radom).





Fot. Henryk Pieczul

Mini-muzeum *Echa* dnia

Józef Szermentowski: „Krajobraz nadrzeczny”

Podobnie jak omówiony przed tygodniem „Widok Sandomierza”, także namalowany w 1873 r. przez Szermentowskiego „Krajobraz nadrzeczny” należy do tych znakomitych osiągnięć malarza, które jeszcze nie gościły na tych łamach. Choć oba obrazy wyszły spod ręki tego samego twórcy, różnią się w sposób zasadniczy. „Krajobraz nadrzeczny” wykonany w tzw. okresie francuskim powstał w szczytowych latach twórczego rozwoju artysty, gdy czerpiąc z jednej strony z tematyki i nastroju polskiego pejzażu z drugiej strony sięgał do zdobyczy francuskich malarzy kształtujących swoją sztukę na praktycznych i teoretycznych przesłankach „barbizonczyków”.

W związku z tym coraz słotniejszego znaczenia w obrazach nabiera światło słoneczne i najwyższy szacunek dla przenoszących na płótno wycinków przyrody. Jego malarstwo nabiera cech sztuki wrażliwości.

W interesującym nas czystym pejzażu pozbawionym całkowicie sztafetu i tzw. anegdoty główną osią kompozycyjną stała się rzeka, wiąca się lekkimi zakolami, co powoduje, że kompozycja wciąga nas w głąb płaszczyzny obrazu. Wrażenie oddalona zjawisk drugoplanowych potęgą je miękki modelunek obniżającej się, zwartej ściany drzew na lewym brzegu. Formy drzew oraz ich odbicia w wodzie zacierają się przesłonięte gęstą warstwą powietrza nasyconego barwą i światłem. Kompozycję pejzażu reżyseruje światło słoneczne, koncentrując swoją intensywność

na oddalającej się w osi głównej rzecze. Znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie tafli wody niższe drzewa przejmują wiele odbić świetlnych, podczas gdy drugoplanowa wyższa partia drzew jakby dla kontrastu tworzy zespół zatrzymujący światło. Zdać się nie ulegać wątpliwości kwestia wrażliwości w „Pejzażu nadrzecznym”, choć sposób posługiwania się barwą, oparty na grze tonów i wartości jest jeszcze nadal wyraźnie tradycyjny. Mimo tego widoczne, że Szermentowski tworząc we Francji nawiązywał już do powstających tam nowych prądów artystycznych.

ALOJZY OBORNY

Prosto z wystawy

Trzecich reprezentantów kieleckiego środowiska fotograficznego — Stanisław Sudnik z Ostrowca Świętokrzyskiego, Janusz Buczowski i Paweł Piersciński — przebywało niedawno w stolicy Francji. Dwaj ostatni zostali tam zaproszeni z okazji otwarcia we Francuskim Muzeum Fotografii zbiorowej wystawy kieleckich artystów fotografików pn. „Krajobrazy kieleckie” (maj — lipiec 1982). Pionem tych atrakcyjnych podróży stały się nie tylko osobiste wrażenia, ale i oczywiście zdjęcia, które obecnie możemy oglądać w kieleckiej Galerii ZPAF na wystawie pt. „Paryż”.

Obejrzałem tę wystawę z nieco mieszanymi uczuciami. Trzej zasłużeni artyści pokazali kilkadziesiąt fotografii wykonanych nad Sekwaną, lepszych i słabszych, ale w sumie sprawiających wrażenie dość monotonna. Bo w końcu cóż nowego możemy znaleźć w zdjęciach wieży Eiffla, katedry Notre Dame, czy zamków nad Loarą? Chyba że te powszechnie znane obiekty architektoniczne, tak charakterystyczne dla pejzażu Paryża, bytyby fotografowane z pewnym pomysłem artystycznym, z piętnem indywidualności autora. Niestety, tak się nie stało.

Sposród wielu fotografów Stanisław Sudnik na większą uwagę zasługuje bodaj tylko „Schody malarzy”, praca niosąca znamie dzieła artystycznego. Pozostałe zdjęcia nie od-

Jan Himilbach:

Piszę i będę pisał...

Należy do najbardziej malowniczych postaci polskiego środowiska artystycznego. Jest kamieniarzem, poetą, autorem opowiadań, scenarzystą, aktorem... Ostatnio oglądaliśmy go w roli Kieliszka (nie jest to przypadkowy pseudonim) w nieudanym serialu telewizyjnym „Jan Serce”. Kłóżyli o nim legendy, jeszcze zanim ukazało się jego pierwsze opowiadanie, zanim po raz pierwszy pokazał się na ekranie ze swoją niezapomnianą, charakterystyczną twarzą i osobliwym głosem.

W roku 1967 Jan Himilbach zadebiutował tomem opowiadań „Monidło”, z których tytułowe zostało dwa lata później przeniesione na ekran telewizyjny w filmie Antoniego Krauzego (ze świetną rolą Tadeusza Kwinty). W 1970 roku debiutował jako aktor w filmie Marka Piwowskiego „Rejs”, w którym razem ze Zdzisławem Maklakiewiczem stworzyli — jak się wkrótce okazało — najlepszy duet komediowy w polskim kinie. Można powiedzieć, że Piwowski odkrył aktora Himilbacha, ale nie wszyscy wiedzą, że znacznie wcześniej Himilbach odkrył Piwowskiego, którego namówił do studiowania reżyserii filmowej.

Od tego czasu wydał dwa następne tomy opowiadań, wystąpił w kilkudziesięciu filmach. Pamięamy go jako dozorcę w „Trzeba zabić tę miłość” (1972), babcię kłozetową w „Dziewczynach do wzięcia” (1972), chuliganą w „Jeździe osobliwości” (1973), stolarza w „Wiosna, panie sierżancie” (1974), Płoszczaka w serialu „S.O.S.” (1975), „literata” w „Obrazkach z życia” (1975), pijaka w „Motylem jestem” (1976), klienta zakładu fotograficznego w serialu „Polskie drogi” (1977) z kilku ról w „Rodzinie Leśniewskich” (1978). W duecie z Maklakiewiczem (krazy o nich — małoświatnieprawdopodobnych anegdot) poza „Rejsem” wystąpił w świetnym filmie telewizyjnym „Wniebowzięci”, w „Polska, goła!” oraz w filmie „Jak to się robi”. Chyba nikt tak nie przeżył śmierci Maklakiewicza jak Himilbach.

W roku 1972 Jan Himilbach tak pisał o sobie:

„Urodziłem się w małym miasteczku pod Warszawą dnia 31 listopada 1931 r., a wiadomo wszystkim, że listopad nie miał

nigdy trzydziestu jeden dni, tylko zawsze trzydzieści.

Mając lat jedenaste zostałem sam, bez rodziny i bez dachu nad głową. Od tej pory, tj. od roku 1942 zacząłem się włóczyć.



Jan Himilbach w filmie „Nie zaznasz spokoju”.

Włóczyłem się przez okragłe dwadzieścia pięć lat. Przez cały ten okres żyłem jak się dało, mimo że w swoim czasie znaleźli się życzliwi ludzie, którzy chcieli „wykierować” mnie na człowieka. Zostałem przyjęty na praktykę do piekarni. Przejmowałem, a na lato poszedłem na gajowego. Świeże powietrze, ptaszki, strumyk. Potem przyjęło mnie do warsztatu ślusarskiego. Poznałem wszystkie zamki, łącznie z takimi, jakie są przy kasach pancernych. Zabrakło mi sześciu miesięcy i zostałem „wyzwolony” w tym zawodzie. Na początku 1947 ro-

ku „położyłem” się i wyładowałem najpierw na „Toledo”, a potem w domu poprawczym. Tu czekałbym do dwudziestu jeden lat i stąd odszedłbym do wojska albo z powrotem do wzięcia, gdybym się źle sprawował, ale sprawowałem się nie-nagannie i w nagrodę za dobre sprawowanie wysłano mnie do kamieniołomów. Tu skończyłem kurs kamieniarski, poprawowałem kilka miesięcy i uciekłem. Po drodze skończyłem szkołę przysposobienia górniczego i w charakterze młodszego rebeacza zjechałem na dół w kopalni „Dary Boże”. Stąd też nawiałem i wyładowałem w Gdyni. Nie zawsze ciągnęła mnie woda, ale wtedy pociągnęła. Zostałem najpierw tragarzem, a dopiero potem marynarzem i wtedy właśnie zacząłem pisać. I że na tym pisaniu wyszedłem, bo nie wiedziałem jeszcze wówczas, że w żadnym środowisku nie lubią ludzi piszących jeśli im za to nie płacą, więc pozbyło się mnie droga awansu. Zostałem przeniesiony „w nagrodę” do Zw. Zaw. Prac. Żegluga, później do pracy w organizacji młodzieżowej.

Nie myślałem już, że kiedykolwiek wrócę do kamieniarstwa. Wróciłem i pracuję do dnia dzisiejszego. Latem pracuję, a zimą siedzę w domu i piszę. Piszę i będę pisał, choć mówiąc szczerze, to bardziej niż pisanie lubię swój zawód, bo wiem, że to co zrobię w kamieniu, przetrwa mnie i moje książki, jakie myślę napisać”.

Po zbiorze opowiadań „Monidło”, w roku 1974 ukazał się następny tom opowiadań Jana Himilbacha „Przephychanka”. W roku bieżącym wydano trzeci tom jego prozy.

Gdy przed kilku laty spotkałem go na festiwalu filmowym w Łagowie, bardzo niechętnie odnosił się do tych, którzy porównywali go do Marka Hłaski. Słusznie uważał, że jest osobną indywidualnością w naszej literaturze. Twierdził, że jest pisarzem, a nie aktorem. Jego ulubione wówczas powiedzenie: „Drogi budują, nie ma dokąd iść”.

Oni T.W.

biegają od znanych stereotypów — stara i nowoczesna architektura Paryża z Łukiem Triumfalnym i wieżowcami jakby fotografowanymi na ośledzi Świętokrzyskim, pocztówki znad Loary i z Ebrety. Trochę więcej życia tylko w fotografiach paryskich plastyków, kawiarni, czy manifestacji. Za mało. Rozczarowuje również tak wielki indywidualista jak Paweł Piersciński. Wśród kilkunastu zdjęć jego, prac zaledwie kilka przypomina, kto je robił. Myślę tu, przede-

tem sam Buczowski zdecydował się umieszczać na wystawie koszmarnie zdjęcie aktów w cyklu „Paryska modelka”. Drogi Panie Januszu, przecież w Kielcach na ul. Sienkiewicza spotkać pan codziennie co najmniej kilkadziesiąt znacznie ładniejszych dziewczyn od tej — pożałuj Boże — „paryskiej modelki”.

W sumie odnosi się wrażenie, że nasi mistrzowie krajoznawstwa świętokrzyskiego nie najlepiej czuli się z aparatem w

wizja pracy rzemieślnika i jego rodziny wykonana przez laureata I nagrody w konkursie fotograficznym „Rodzina robotnicza”. Natomiast 16 grudnia w klubie zakładowym „Chemar” otwarta zostanie ogólnopolska wystawa fotografii pn. „Rodzina robotnicza”, urządzona z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Przedstawionych będzie około 250 prac autorów z całego kraju.

WIT

Wycieczka do Paryża

wszystkim o geometrycznych wizjach z ogrodu zamkowego w Chonancy, o „perscejskich” alejach w parku wersalskim, czy doskonałych ekspresyjnych zdjęciach pt. „Tour Eiffel” i „Amiens. Widok z zamku I”. Pozostałe to tylko poprawianie wykonane widokówki uwieczniające obiekty architektoniczne. Najciekawsze na wystawie prace przedstawił Janusz Buczowski. Zwłaszcza wykonane w sepii takie fotografie, jak „Wnętrze opery”, „Sekwana o zachodzie”, „Fragment zautku w Blois”, „Zaułek w Blois”, „Katedra Notre Dame” i jej fragmenty, „Dzielnica Łacińska”, „Wieża Eiffla” ciekawie ujęła zza gałęzi drzew. Widać że autor zadał sobie trud pokazania „oklepanych” obiektów w nieco inny sposób, własny, niebanalny. Wielka szkoda, że

murach Paryża. Załowac trzeba, że na wycieczkę do stolicy Francji nie zabrał się z nimi któryś z fotoreporterów (Pęczalski, Stan, Piątek). Może wtedy oglądaliśmy „stolicę świata” nie tylko jako zabytek architektury, ale jako miasto pełne życia, osobliwości, zaskakujących niespodzianek, niecodziennych i charakterystycznych typów ludzkich, cyganerii, dowcipnych skojarzeń i porównań. Tylko tak ukazany Paryż mógłby zainteresować większą liczbę mieszkańców Kielc.

Na zakończenie kilka informacji. Od połowy grudnia w Galerii ZPAF eksponowana będzie wystawa fotografów pt. „Kalebnik”, autorstwa Jerzego Siońskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego. Interesująca



Wieża Eiffla.

CAF—APP

NUMER 224

STRONA 9

Monety na grządkach

Niezwykle płony zebrał w swoim ogrodzie nauczyciel M. Piar-sik (Estońska SRR). Znalazł on na grządkach garść monet srebrnych, które wykopał podczas sadzenia drzewek. Były to monety rosyjskie, niemieckie, skandynawskie i arabskie z XI—XII wieku. Warto dodać, że na terytorium Estońskiej SRR znaleziono w ostatnich latach około 400 skar-bów. Wiadomo, że ongiś prowadziły tędy szlaki handlowe, którymi wędrowały towary z Nowogrodu do Pskowa i innych rosyjskich miast w Europie.

Piątek-sobota -niedziela 10-11-12 grudnia 1982 r.

Bań składamy życzenia

**JULIOM
i DANIEŁOM**
jutro
**DAMAZYM
i WALDEMAROM**
a w niedzielę
**ADELAJDOM
i ALEKSANDROM**

10. XII.
1967 r. — W USA, w stanie Nowy Meksyk dokonano pierwszej na świecie pokojowej podziemnej eksplozji termojądrowej w celu dostarczenia do zasobów gazu naturalnego.
1948 r. — Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło powszechną deklarację praw człowieka, plemienną ludobójstwo.
1954 r. — Ze względu na osobliwych obywateli król W. Brytanii, Edward VIII, przyjmując tytuł księcia Windsoru.
1905 r. — Henryk Sienkiewicz jako pierwszy Polak odebrał w Sztokholmie literacką Nagrodę Nobla, przyznaną mu za powieść „Quo vadis”.
1896 r. — W wieku 63 lat zmarł Alfred Nobel, chemik szwedzki, wynalazca dynamitu, fundator słynnej nagrody.
1822 r. — Urodził się Cesarz Francji, kompozytor belgijski.
1821 r. — Urodził się Mikołaj Niekrasow, poeta rosyjski, rewolucyjny demokrat.
1920 r. — Marcin Luter publicznie spalił bułkę papieską, w której został wyklejony przez Kościół rzymskokatolicki.
11. XII.
1946 r. — Uroczyste Fundusze Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF).
1941 r. — Wyprawienie przez USA wojny Niemcom i Włochom.
1921 r. — Utworzenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.
1876 r. — Urodził się Mieczysław Karłowicz, kompozytor, talent.
1856 r. — Urodził się Georgij Plechanow, teoretyk marksizmu, działacz ruchu robotniczego.
12. XII.
1860 r. — Urodził się Jan Kasprowicz, poeta, dramaturg.
1821 r. — Urodził Gustave Flaubert, pisarz francuski.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — 10. XII. — „Pan Tadeusz” — A. Mickiewicza, g. 18. 11-12. XII. — „Indyk” — S. Mrożka, g. 18 (11. XII. — premiera).

KINA

„Romantica” — 10-12. XII. — „Błąd szeryfa” — NRK, kol. 1. 15, g. 11.45 i 14. „Agonia” — ZSRR, pan. kol. 1. 18, g. 9. 16.15 i 19. „Moskwa” — 10. XII. — „Człowiek klanu” — USA, kol. 1. 18, g. 13. 17.30 i 19.45. „Joseph Andrews” — ang., kol. 1. 12, g. 15.30. 11. XII. — „Człowiek klanu” — g. 9. 18 i 20. „W pustyni i w puszczy” — I i II cz. pol. g. 11. „Joseph Andrews” — g. 14.15 i 16. 12. XII. — „Joseph Andrews” — g. 9 i 15.30. „Miś Colargol drużba” — pol. kol. g. 11. „W pustyni i w puszczy” — I i II cz. g. 12. „Człowiek klanu” — g. 17.30 i 19.30. „Studyjne” — 10. XII. — „Joseph Andrews” — ang., kol. 1. 12, g. 19. „Popioły” — I i II cz. pol. g. 15. 11-12. XII. — „Farson” — I i II cz. pol. g. 15 i 18. „Skalka” — 10. XII. — „Odrażający brudni” — wt., kol. 1. 18, g. 15. 17 i 19. 11-12. XII. — „King Kong” — USA, pan. kol. 1. 12, g. 14.30, 17 i 19.15. 12. XII. — dodatkowo — zestaw bajek pol. kol. g. 12. „Karkonosz i narciarze” — pol. kol. b.o., g. 13. „Robotnik” — 10. XII. — „Mandingo” — USA, kol. 1. 18, g. 14.30 i 19. „Tango plaka” — pol. kol. 1. 15, g. 17. 11. XII. — „Rollercoaster” — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15. 17 i 19. 12. XII. — Zestaw bajek pol. kol. g. 12. „Przez Góry Skaliste” — USA, kol. g. 13. „Rollercoaster” — g. 15, 17 i 19.

NUMER 224

STRONA 10

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice” — ul. Leśna 7 — „Surrealizm 1949-1955” — czynna w godz. 12-17, niedziela 11-15.
Galeria Fotografiki — ul. Rew. Paziernikowej 8a — czynna w godz. 9-17. Wystawa fotografii Janusza Buczkowskiego. Pawła Pierścińskiego, Stanisława Sudnika — „Paryż”.

MUZEJA

NARODOWE — plac Zamkowy — Muzeum Wnętrz Pałacowych. Galeria malarstwa polskiego — czynne w godz. 9-16, wtorek — nieczynne.
Muzeum przy pl. Partyzantów — wystawa stała — przyrodnicza i czasowa: „Malarstwo Stanisława Bąka i Eugeniusza Brożka”, „Skarb Wiślan” (z Muzeum Archeologicznego z Krakowa) — „Człowiek epoki lodowcowej w regionie świętokrzyskim”. „Samochody w miniaturze” — czynne w godz. 10-17, wtorek — 10-18, środy nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9-15, środa 12-16, wtorek — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21, w niedzielę — 8-14 Stomatologiczna, ul. Pocieszka 11, w godz. 17-21. Od godz. 7 w niedzielę do 7 w poniedziałek. W każdą sobotę czynne są w godzinach od 8 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami ogólnym, dziecięcym, zabiegowym oraz stomatologicznym: Przychodnia Rejonowa nr 2 — ul. Pocieszka 11, nr 3 — ul. Żelazna 36, nr 5 — ul. Pomorska 61 i nr 8 — ul. Lecha 6. Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny — przy ul. Buczka 4, laryngologiczny, ginekologiczny i chirurgiczny — przy ul. Wesołej 52.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Elektryczne Kielce-Miasto 991, Kielce — Teren 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne 508-11, Pogotowie inf o usługach 911, Hotel „Centralny” 625-11 Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod-kan. c.o. dźwiękowe, elektryczne SM 518-33, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7-19, tel. 436-72, Pogotowie wod-kan. c.o. elektryczne RPOM — czynne w godz. 7-23, tel. 416-47, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23, Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej — 489-69.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — 11. XII. — Mała Scena — „Emigranci” — S. Mrożka, g. 18. 10 i 12. XII. — nieczynny.

KINA

„Baltyk” — 10-12. XII. — „Błąd szeryfa” — NRK, kol. 1. 15, g. 9, 11 i 13. „Śmierć na żywo” — fr., pan. kol. 1. 18, g. 15. 17.30 i 20. „Przyjaźń” — 10-12. XII. — „Amnista” — pol., kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Pokolenie” — 10. XII. — „Pociep” — II cz. pol. kol. b.o., g. 15 i 18. 11. XII. — „Lalka” — pol. pan. kol. 1. 15, g. 9 i 12. „Caddie” — austr. kol. 1. 15, g. 15. 17 i 19. 12. XII. — „Lalka” — g. 9. Zestaw bajek — kol. g. 11, 12 i 13. „Caddie” — g. 15, 17 i 19. „Hel” — 10-12. XII. — „Coma” — USA, 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 11. XII. — dodatkowo — „Dziwczyna i chłopak” — pol. b.o., g. 9, 11 i 13. 12. XII. — dodatkowo — „Dziwczyna i chłopak” — g. 9 i 13. Zestaw bajek, kol. g. 11 i 12. „Odeon” — 10-12. XII. — „Zielone lata” — pol., kol. 1. 12, g. 15.30. „Port lotniczy 77” — USA, pan. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. 12. XII. — dodatkowo — zestaw bajek pol. kol. g. 13. „Walter” — 10-12. XII. — „Szantaz” — ang. 1. 18, g. 16 i 18. 12. XII. — dodatkowo — zestaw bajek — g. 14. **APTEKI DYŻURNE:** nr 67-010, pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5. **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA** — czynna w godzinach 9-21, w sobotę 8-20, tel. 261-27. Informacja o usługach — 267-85. **TELEFONY:** Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Elektryczne — Radom 981, Komenda MO 51-38, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981. **POSTOJE TAKSÓWEK:** ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 268-88, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — 10. XII. — „Karabiny” — pol. kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19. 11-12. XII. — „Ostatni raz” — USA kol. 1. 15, g. 15 i 17. „Ta chwila, ten moment” — CSRS, kol. 1. 15, g. 19. 12. XII. — dodatkowo — „Przygody Calineczki” — jap. pan. kol. dub. b.o., g. 11. „Metalowiec” — 10-12. XII. — „Brutalny pojedynek” — rum. 1. 12, g. 17 i 19. 12. XII. — dodatkowo — „Pan Tau w obłokach” — CSRS, b.o., g. 11. **APTEKA DYŻURNA:** nr 29-046, ul. Apeceńska 7. **POSTOJE TAKSÓWEK:** Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — 10-12. XII. — „Ifigenia” — grecki, kol. 1. 15, g. 14.30, 16.50 i 19. 12. XII. — dodatkowo — zestaw bajek, pol. kol. g. 11. „Star” — 10-12. XII. — „Konopielka” — pol. 1. 15, g. 16 i 18. **APTEKA DYŻURNA:** nr 29-076, ul. Staszica 1. **POSTOJE TAKSÓWEK:** telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — 10. XII. — „Zagubiony naręczony” — ZSRR, pan. kol. 1. 15, g. 15.30. „Mandingo” — USA, kol. 1. 18, g. 17 i 19.30. 11-12. XII. — „Wyspa skażonych” — meks. pan. kol. 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 12. XII. — dodatkowo — zestaw bajek kol. g. 11. „Przedownik” — 11-12. XII. — „Przeprowadzka” — pol., kol. 1. 18, g. 17 i 19. 12. XII. — dodatkowo — zestaw bajek rum., kol. g. 10.30. „Zorza” — 10-12. XII. — „Śmierć na żywo” — fr. pan. kol. 1. 18, g. 16 i 18. 12. XII. — dodatkowo — „Pies za burtą” — ZSRR, g. 11. **APTEKA DYŻURNA:** nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7. **POSTOJE TAKSÓWEK:** telefon 537-92.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Piątek

17.05 Dziennik 17.45 Muzyka organowa — 17.45 Rolnicze rozmowy — aud. Z. Wierciak 18.00 „Piosenki z tekstem” — aud. Zb. Szczepańczyka.

Sobota

6.30 Aktualności dnia 7.30 W nastroju jesieni 17.05 Komentarz aktualny 17.15 „W nastroju relaksu” — aud. B. Gumowskiego (stereo) 18.00 Audycja red. literackiej 18.20 Miniatury muzyczne.

Niedziela

8.05 Spotkanie z Jerzym Krzemińskim — aud. M. Janiszewskiej 8.30 „Opactwo w Ściechochowie” — aud. M. Karpińskiej 17.05 Z tonoteki naszego folkloru 22.05 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

Piątek

15.10 Redakcja Szkolna zapowiada 15.25 NURT, nauczyciel — wychowanie — społeczeństwo 15.55 Program dnia 16.00 Kino waszych rodziców 16.30 „Piątek z Pankracym” 17.00 Dziennik 17.20 „Znasz li ten kraj” 18.15 „Przyjemne z pożytecznym” 18.40 Rolnicze rozmowy 18.50 Dobranoc 19.00 System człowiek — „Myślenie i wyobraźnia” 19.30 Dziennik 20.00 Kronika niespokojnych miesięcy 20.55 Ekran wspomnień — „Taborek wędruje do nieba” — dramat obyczajowy prod. ZSRR 22.30 „Proponujemy, — zapraszamy...” 22.40 Dziennik **PROGRAM II** 16.45 Język francuski (10)

17.10 Program dnia 17.15 Program Redakcji Rolnej 17.45 Teatr „Kobra” — „Kobra sprzed lat”: Jean Cosmoss’re „Pomarańcze” 18.50 Muzyka młodzieżowa 19.00 Program lokalny 19.30 Dziennik 20.00 „Metronom” — przegląd wydarzeń muzycznych 21.00 Studio Sport **WIECZOR FILMOWY** 21.40 Świat na małym ekranie — „Na grani Tybetu”, „Klaszory na pustyni” 22.10 Klasyki kina — „Na ślizgawce” 22.40 „Drzewo morwowe” — nowela 23.00 Film na dobranoc

Sobota

PROGRAM I 6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. I 6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. I 7.00 TTR — Uprawa roślin, sem. III 7.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. III 8.20 „Tydzień na działce” 9.00 „Sobótka” oraz film z serii „Złoga G” — „Starek — paw” 10.30 „Halo, przylatująca babcia” — komedia prod. rumuńskiej 12.00 Wybrane z tygodnia 12.30 Tatrzańskie schroniska 13.00 Poradnik rolniczy 13.30 Ośrodki telewizyjne prezentują — muzyczny koncert J. Miliana 14.00 „Siedem Anten” 15.00 Dziennik 15.15 „Twierdza Modlin” — wojkowy film dok. 15.45 „Z różą wiatrów w herbie” 16.30 Kino rodzinne: Harold Lloyd — „Ach, te dziewczęta” — film fab. prod. USA 17.50 Program publicystyczny 18.50 Dobranoc 19.00 Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej (17) 19.30 Dziennik 20.00 Stan wyższej konieczności — program dokumentalno-publicystyczny 22.00 „Daleka droga do domu” — japoński film obyczajowy 22.30 Dziennik 22.50 Wiadomości sportowe 23.00 „Telewizyjny music-hall” — program rozrywkowy TV NRD

PROGRAM II 8.40 „Dwójka” dla drugiej zmiany — „Narodziny polskiego Hollywoodu” 9.40 1500 sekund wielkiego sportu 10.10 Nowości poznańskiego Studia Nagrań — „Budka Suflera” 10.30 NURT — Filozofia 11.00 NURT — Język polski 11.30 NURT — Fotografia w szkole

STUDIO 2 14.00 Studio 2 wita w sobotnie popołudnie 14.10 Informator kulturalny 14.25 Turystyka 83 — telekonferencja (1) 14.40 „Piosenki przypomnij ci...” (1) 14.50 „Koi, mój przyjaciel” — „Kłusaki” — polsko-francuski serial dok. 15.20 Turystyka 83 (2) 15.35 „Piosenki przypomnij ci...” (2) 15.50 Motospory 16.10 Turystyka 83 (3) 16.25 „Dla kogo gościć?” — felieton filmowy 16.45 Kabelet Olgi Lipińskiej — „List” 17.25 Turystyka 83 (4) 17.40 „Kopernik” — „Ziemia” — serial prod. polskiej 18.30 „Blizie natury” — „Jak się wzmacniać” (2) 19.00 Program lokalny 19.30 Dziennik 20.15 Sport — puchary świata w narciarstwie alpejskim 21.00 Informator kulturalny 21.40 „Zaczarowany świat operetki” — przedstawia Bogusław Kaczyński 22.20 Filmoteka Narodowa: film Jerzego Zarzyckiego — „Licząc na wasze grzechy” **Niedziela** **PROGRAM I** 6.30 TTR — Uprawa roślin, sem. III

7.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. III 7.30 TTR — Wiedza naszą szansą 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.15 „Tydzień” — magazyn Redakcji Rolnej 8.55 Program dnia 9.00 Teleranek oraz 2 odcinki filmu Disneya — „Chłopiec z krainy Bawon” 10.20 „Po drugiej stronie ekranu” 10.35 Estrada folkloru — „Zielona Góra 82” 11.05 „Hollywood — człowiek z megafonem” — film dok. 12.00 Przegląd prasy 12.30 Telewizyjny Koncert Życzeń 13.15 „Raport z gminy” — program Redakcji Rolnej 13.45 Teatr dla dzieci: „Przysłowia w baśniach” 14.15 Galerie świata: „Ermitaż” (9) — „Zbiory specjalne” — film TV ZSRR 14.45 Losowanie Dużego Lotka 15.00 Dziennik i Magazyn „Świat” 15.45 „Jutro poniedziałek” 16.25 Jerzy Putrament — „Polityka i pióro” 16.50 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy 17.20 „Przeboje, przeboje” 17.50 „Numer popisowy — kaskader” — film produkcji CSRS 18.50 „Proste pytania” 19.00 Wieczorynka 19.30 Dziennik 20.15 „Jan Serce” (10 — ostatni) — „Kalina” 21.55 Telewizyjna Lista Przebojów (2) 22.25 Sportowa Niedziela

PROGRAM II

10.05 Program dnia 10.10 Teatr Telewizji: Roman Bratay — „Piwko i desperowany” 11.25 „Jan Serce” (10) — „Kalina” (wersja dla niesłyszących) 13.00 „Peryskop” — program wojskowy 13.30 Program lokalny 14.00 „Być Japonią” (5) — „Być Japończykiem” — dzień codzienny Japończyka

STUDIO 2

14.30 Studio 2 wita w niedzielę 14.35 Śpiewający gość Studia 2 14.50 Wielka Gra 16.05 Śpiewający gość Studia 2 16.20 Bractwo Żelaznej Szekli 16.50 Śpiewający gość Studia 2 17.05 „Człowiek i przyroda” — „Na ratunek niedźwiedziom” — serial produkcji hiszpańskiej 17.35 „Czerwone światło dla rzemiosła” — odpowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Finansów 18.00 Aut — post scriptum 18.20 „Czerwone światło dla rzemiosła” — odpowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Finansów 18.30 „Stereo i w kolorze” — gitarzysta meksykański Enrique Velasco 19.30 Dziennik 20.15 Sport w Studiu 2 — finał mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet 21.15 „Przeklesta wyspa” — rep. 21.40 Klub Filmowy: „Całe dni na drzewach” — film fab. prod. francuskiej 23.15 Wiadomości dnia

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie możliwość dokonania zmian w programie.

Komunikat PKP

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Kielcach informuje pasażerów, że w związku ze zmianą taryfy osobowej PKP od 1 stycznia 1983 r., na stacjach zachodzi konieczność wyłączenia części urządzeń służących do sprzedaży biletów przed 1 stycznia 1983 r., celem dokonania zmiany cen. Z wyżej wymienionych powodów, może się wydłużyć czas oczekiwania na wydanie biletu. W celu uniknięcia kolejek, kasy prowadzą już obecnie sprzedaż biletów PKP od i do wyzyskanych stacji kolejowych na okres świąt i Nowego Roku.

PROGRAM I

Poniedziałek — 13.XII.

13.30 TTR — Fizyka, sem. I
14.00 TTR — Biologia, sem. I
15.25 NURT — Kultura światowa
15.55 Program dnia
16.00 „Zwierzyńcie i nie tylko” — Świętokrzyski Park Narodowy — „Dziś” (4) — serial przyrodniczy
17.00 Dziennik
17.20 „Samemu źle” (7 — ostatni) — „W siódmym niebie”
18.10 „Od melodii do melodii”
18.25 Echo Stadionów
18.50 Dobranoc
19.00 „Diagnoza”
19.30 Dziennik
20.45 Teatr Telewizji: Maria Konopnicka — „Znana nasza”
21.35 Program publicystyki międzynarodowej
22.05 Dziennik
22.25 Septet Jana Ptaszyna-Wróblewskiego

Wtorek — 14.XII.

6.00 TTR — Fizyka, sem. I
6.30 TTR — Biologia, sem. I
8.10 Język polski, kl. II lie.
9.00 Język polski, kl. VI
9.30 Filmy dla drugiej zmiany: „Ten, który przyszedł” — polski dramat wojenny
10.10 „Koń, mój przyjaciel” — „Opowieść o Maksie”
11.55 Historia, kl. III i IV lie.
13.30 TTR — Matematyka, sem. III
14.00 TTR — Fizyka, sem. III
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z „Artelem”
16.00 Dla młodych widzów: „Tylko dla orłów”
16.30 „Michałki”
17.00 Dziennik
17.20 „Dwójka” prezentuje
17.45 „Interstudio” — republiki autonomiczne
18.15 Spotkanie z pisarzem — Jan Kłopotowski
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Gdzie dziewczęta z tamtych lat” — film dok.
19.30 Dziennik
20.30 „Ten, który przyszedł” — polski dramat wojenny
21.15 Program publicystyczny
21.55 Dziennik
22.15 Mysł i gest
22.45 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim

Nowy system zapisu muzycznego

HAWANA PAP. Francuski kompozytor belgijskiego pochodzenia, Jose Berghmans, wynalazł w stolicy Ekwadoru — Quito, nowy rewelacyjny system zapisu muzycznego. System ten pozwala zapisać w jednakowy sposób muzykę z całego świata. Autor nazwał swój zapis „komdem trzecioświatowym”. Jest to szóstolinia, której poszczególne linie poprzedzają dodatkowe dwoma liniami interwałowymi.

W badaniach francuski kompozytor posługiwał się m.in. nagraniami muzyki Indian Jivaros — dawnych łowców głów. Ostatnio ponad 400 zapisów muzycznych zostało przesłanych do uniwersytetu w Gandawie. Mają one zostać poddane analizie komputerowej.

Dotychczasowy europejski pięcioliniowy zapis muzyczny — stwierdził Jose Berghmans — w większości przypadków, uniemożliwia zapisanie skali mu-

Kurs dla ródzkarzy

Zakładowy Dom Kultury „Walter” w Radomiu organizuje klub radiestefów-ródzkarzy, którego członkowie są dodatkowo odpowiedniego kursu, będą mieli prawo do uczestnictwa w eksperymentach.

(j. ryb.)

Środa — 15.XII.

6.00 TTR — Matematyka, sem. III
6.30 TTR — Fizyka, sem. III
8.10 Fizyka, kl. VII
9.00 Muzyka, kl. II
9.30 Dla drugiej zmiany
11.00 Praca — technika, kl. III
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR — Język polski, sem. I
14.00 TTR — Matematyka, sem. I
15.25 NURT — Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 „Krag” — magazyn harcerzy
16.30 „Tik-tak”
17.00 Dziennik
17.20 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — zjazd kobiet
17.40 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.55 Popołudnie reportażu i filmu dokumentalnego
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Planeta Ziemia” — „Homo sapiens”
19.30 Dziennik
20.15 Kino Interesujących Filmów: „Gra o jabłko” — film fab. prod. CSRS
22.05 Program publicystyczny
22.35 Dziennik

Czwartek — 16.XII.

6.00 TTR — Język polski, sem. I
6.30 TTR — Matematyka, sem. I
8.10 Zoologia, kl. VII
9.00 Historia, kl. VI (zabytki architektury i sztuki)
9.30 Dla drugiej zmiany
11.00 Praca — technika, kl. IV
13.30 TTR — Język polski, sem. III
14.00 TTR — Biologia, sem. III
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z „Artelem”
16.00 Czwartek TDC oraz film „Sprawa Jimmiego” (4)
17.00 Dziennik
17.20 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — slalom kobiet
17.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.55 Po drugiej stronie mowy-trawy — pozycja Adama Ważyka
18.15 Magazyn lotniczy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Sonda”
19.30 Dziennik
20.15 „Prom do Szwecji” — polski film kryminalny
21.55 „Pegaz”
22.40 Dziennik

Uwaga: za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada. Program II zamieszczać będziemy w codziennych numerach gazety.

zycznej i tonacji muzyki pozaeuropejskiej.

Jose Berghmans skomponował muzykę do licznych filmów, m.in. do słynnej „Wojny guzików”. Jest również autorem baletu „Ecce Homo”, napisanego dla Opery Marsylskiej. Obecnie pracuje nad nowym utworem baletowym.

Zrozumienie logiki muzyki indiańskiej ułatwiły mu badania i analizy muzyczne innego muzykologa, Oliviera Messiaen.

Władze bułgarskie zatrzymały Turka podejrzanego o współudział w zamachu na papieża

SOFIA PAP. Władze bułgarskie zatrzymały Bekira Celenka, jednego z dwu Turków poszukiwanych przez policję włoską w związku z zamachem na papieża Jana Pawła II. Komunikując o tym, bułgarska agencja prasowa BTA podała w czwartek wieczorem, że Celenk pozostanie w areszcie do czasu ostatecznego wyjaśnienia kwestii, czy jest on istotnie zamieszany w próbę zamordowania papieża w maju 1981 roku.

BTA oznajmiła jednocześnie, że strona bułgarska raz jeszcze odrzuca jako bezpodstawne,

NATO demonstruje zwartość i jest gotowa do dialogu z ZSRR

Ministrowie spraw zagranicznych krajów NATO, którzy rozpoczęli 9 bm., dwudniowe obrady w Brukseli, dyskutowali głównie nad stosunkami Wschód-Zachód w dziedzinie politycznej, wojskowej i gospodarczej. Stwierdzili, że rok 1983 będzie rokiem ciężkiej próby dla paktu, ze względu na kontrowersyjny plan rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet atomowych w Europie zachodniej, a także wskutek oczekiwanego wzrostu trudności gospodarczo-społecznych. Według francuskiego ministra spraw zagranicznych, Claude Cheyssona, będzie to najgorszy rok od drugiej wojny światowej.

W tej sytuacji ministrowie potwierdzają zwartość paktu i jego gotowość do rozmieszczenia nowych rakiet średniego zasięgu w Europie zachodniej, począwszy od końca 1983 r., o ile nie dojdzie do porozumienia w rokowaniach radziecko-amerykańskich w Genewie. Z drugiej strony opowiadają się za poszukiwaniem możliwości poprawy dialogu z ZSRR i staranną analizą każdej propozycji radzieckiej.

Przebieg konferencji potwierdza, że Europa zachodnia gotowa jest demonstrować zwartość z USA w sprawach militarnych, ale wykładowa przylączyła się do reaganowskich planów rozpoczęcia wojny gospodarczej przeciw ZSRR.

Nasz sygnał

Tego jeszcze nie było

Zadzwoniła do nas zrepaczona hieronimka ADM nr 4 p. Miazgowa informując, iż w nocy z 7 na 8 bm. skradzione zostały okna... tak okna z ramami i szybami z klatek schodowych na osiedlu Czarnów przy ul. Jagiellońskiej 38 i 46 oraz Lecha 14. Idzie ochłodzenie — ADM nie jest w stanie natychmiast wpisać nowych okien. Mieszkańcy będą zatem marzli.

Wandalizm przejawia się również w niszczeniu przelączników przy windach. Mogę posłużyć się przykładem. Otóż młodzi mieszkańcy wieżowca przy ul. Hożej 48 m. 48 i 39 m. 19 zniszczyli w wieżowcu czerwone przeisk, unieruchamiając tym samym windy.

Apelujemy do rodziców i mieszkańców bloków by zwracali uwagę na waleśających się wieczorami po klatkach schodowych wandalach, którzy demolują i brudzą pomieszczenia. Sprawa godna jest też uwagi organów porządkowych. (ek)

wszelkie twierdzenia o współudziale obywateli bułgarskich w zamachu na życie Jana Pawła II i domaga się zwolnienia Sergieja Iwanowa Antonowa. Antonow, przedstawiciel Bułgarskich Linii Lotniczych w Rzymie, został aresztowany tam 25 listopada pod zarzutem współudziału w zamachu na papieża 13 maja 1981 roku. Władze włoskie do dziś nie podały oficjalnie, na czym ten współudział miał polegać.

Bulgaria już kilkakrotnie protestowała przeciwko aresztowaniu Antonowa, oświadczając, że jest to prowokacja i że Anto-

agencje informują:

● Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych rozpoczęło w czwartek na plenarnym posiedzeniu rozpatrywanie rekordowej liczby 60 projektów rezolucji dotyczących kwestii rozbrojenia. W tegorocznych działaniach rozbrojenia na forum ONZ zdecydowanie na czołowym miejscu znalazły się zagadnienia zbrojeń nuklearnych i ich ograniczenia.

● W Finlandii przebywa z oficjalną wizytą premier Związku Radzieckiego, Nikołaj Tichonow. Głównym tematem rozmów z przywódcami fińskimi są zagadnienia dalszego

rozwoju współpracy gospodarczej między obu państwami. ● W Waszyngtonie trwają konsultacje na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie, w tym w Libanie. Uczestniczą w nich specjaliści wysłannicy USA na Bliski Wschód, Philip Habib i Morris Draper. Agencje cytują wypowiedź prezydenta Reagana, który oświadczył, iż zamierza przyspieszyć proces pokojowy w regionie. Przyznał również, że proces ten napotyka trudności.

● Dziś w Sztokholmie odbędzie się uroczystość wręczenia tegorocznych nagród Nobla. Król Szwecji, Karel Gustaw wręczy nagrody laureatom w dziedzinie literatury, medycyny, chemii i fizyki.

● W Montego Bay na Jamajce oczekiwane jest w piątek podpisanie konwencji prawa morza, wypracowanej w ciągu 9 lat przez przedstawicieli ponad 150 państw.

550 lat szpitalnictwa radomskiego

Radomskie szpitalnictwo obchodzi piękny jubileusz — 550-lecie swego istnienia. Pierwszy szpital w tym mieście założono w roku 1432. Placówka ta pełniła rolę domu opieki dla chorych i niezdolnych do pracy. W tym też okresie władze kościelne wydały szereg przepisów prawnych, zalecających proboszczom, by w każdej parafii był dom dla chorych. Od XV do XVIII wieku na terenie powiatu radomskiego szpitale pojawiały się i funkcjonowały w 55 miejscowościach. Dawny szpital nie był zakładem leczniczym, lecz raczej domem opieki zapewniającym bezpłatny i dożywny pobyt osobom wymagającym opieki. Właściwy rozwój szpitalnictwa radomskiego nastąpił w pierwszych latach XIX wieku, gdy rozpoczęło działalność Towarzystwo Dobroczynności województwa sandomierskiego. Wybudowano wówczas ze składek społecznych obiekt szpitalny przy ul. Małkowskiego, który do dziś służy chorym.

550-letni dorobek szpitalnictwa radomskiego podsumowano na wczorajszej sesji naukowej. Organizatorami tej imprezy byli:

Termity jako poszukiwacze wody

MOSKWA PAP. Badania przeprowadzone w rezerwacie termitów w Turkmenii pokazały, że nie są one wyłącznie szkodnikami, ale spełniają także wiele pożytecznych ról. Np. w krajach o gorącym klimacie owady te są dla roślin „zbiornikami” substancji odżywczych. Budując gniazda, termity w znacznym stopniu podwyższają porowatość gleby. Dla geologów termity służą mogą za „zwiadowców” w poszukiwaniu wody zawierającej sole mineralne. Kopiaj one w piaskach pustyni tunele o głębokości nawet 200 metrów. Obserwacja życia owadów może więc dać odpowiedź na pytanie, gdzie szukać wody.

Zginęło 75 dzieci

Tragedia w Nikaragui

HAWANA PAP. W czwartek doszło w Nikaragui do katastrofy lotniczej, w wyniku której zginęło 75 dzieci, a kilka innych osób zostało rannych.

Jak poinformowało nikaraguańskie ministerstwo obrony, tragedia wydarzyła się, kiedy transportowy helikopter sandinewskich sił powietrznych przelatywał nad miejscowością Ayapal, poleżoną w północnym departamencie Jinotega, w pobliżu granicy z Hondurasem. Na skutek uderzenia w maszynę górski, maszynista stanął w płomieniach, a 75 dzieci, spośród 78, które przewożone były do stolicy Nikaragui — Managui, poniosło śmierć.

„Mówiący” budzik

TOKIO PAP. Na rynku japońskim ukazał się nowy rodzaj budzika, przeznaczony głównie dla ludzi, których ostry dźwięk dzwonka „na pobudkę” doprowadzał do tzw. szwaskowej pasji. Nowy typ budzika zamiast dzwonić, budzi przy pomocy ludzkiego głosu.

O określonej porze słychać głos: „Uwaga, godzina siódma”. Gdy to nie pomaga, zaczyna się powtarzanie: „Proszę się pospieszyć”, przy czym natężenie głosu wzrasta aż do wyłączenia automatu.

Na życzenie klientów, w budzikach, oczywiście za dodatkową opłatą, montuje się także z głosem na specjalne zamówienie. Już w pierwszych dniach sprzedaży nowych budzików okazało się, że większość mężczyzn życzy sobie, by budził ich głos kobiety, przy czym niejednokrotnie jest to głos osoby bliskiej sercu. Natomiast kobiety wykazują mniejsze zainteresowanie tym, czy głos znajduje się na taśmie zamontowanej w „mówiącym” budziku.

Na sportowych arenach

TENIS STOŁOWY

• II LIGA. W sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 10 w Kielcach, w sali SP nr 13 przy ul. Prostej 10, kobieca drużyna **AZS Kielce** grać będzie z **Motorem II Lublin**. Natomiast prowadzące w tabeli tenisistki stołowe **SKS LZS Wsola** podejmować będą u siebie **RKS Radomsko**, w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 10.

• W sobotę w Jędrzejowie, w sali Lic. Ogólnokształcącego przy ul. 14 stycznia 37, wojewódzki turniej dla dziewcząt i chłopców z sześciu podstawowych o puchar „Przeglądu Sportowego”. Początek o godz. 9.

SIATKÓWKA

• III LIGA. W sobotę o godz. 16 w Kielcach, w hali sportowej przy ul. Waligóry 1, siatkarki **Lechii** zmierzą się z **Siarką II Tarnobrzeg**, a w niedzielę o godz. 9 kielczanki grać będą ze **Stalą II Nowa Dęba**. W tej samej hali siatkarze **AZS Kielce** w sobotę o godz. 18 spotkają się z **MZKS Kozienice**, a w niedzielę o godz. 13 przeciwnikiem akademików będzie **Piława Warka**. Natomiast w Skarżysku w sali II LO przy ul. Konarskiego 5, siatkarze **Skórzanych** w sobotę o godz. 17 stoczą po-

jedynek z **Piłką Warką**, a w niedzielę o godz. 10 z **MZKS Kozienice**.

KOSZYKÓWKA

• III LIGA. W piątek o godz. 15.30 w Kielcach, w hali sportowej przy ul. Waligóry 1, koszykarki **Żaka** zmierzą się ze **Startem Lublin**. W sobotę o godz. 17 w Starachowicach, w sali ZSZ FSC przy ul. Szkolnej 10, koszykarze **Staru** podejmować będą **Hetmana Zamość**. W niedzielę o godz. 12 w Kielcach, w hali sportowej przy ul. Dzierżyńskiego 110, koszykarki **Tęcza** spotkają się z **AZS II Lublin**. Również w niedzielę, w hali „Zrebu” w Radomiu przy ul. Wernera 22, koszykarze **Budowlanych** grać będą o godz. 11 z **Tęczą Kielce**, a o godz. 12.45 koszykarki **Budowlanych** spotkają się ze **Stalą II Stalowa Wola**.

PIŁKA RĘCZNA

• W piątek i sobotę w Radomiu, w hali sportowej Broni przy ul. Narutowicza 9, turniej juniorów młodszych o puchar prezesa WFS z udziałem „siódemek” **Piotrczów**, **Hutnika Kraków**, **Oskara Przysucha** i **Broni Radom**. Początek spotkań w piątek o godz. 16.30, w sobotę o godz. 10 i 16. opr. (ap)

W maju w Kielcach

Polska—ZSRR w piłce nożnej drużyn młodzieżowych

Już ponad dziesięć lat kielccy miłośnicy piłki nożnej nie mieli okazji bezpośredniego oglądania zawodów na szczeblu międzynarodowym, w związku z czym Kielecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej czyni starania o zlokalizowanie w Kielcach w sezonie wiosennym atrakcyjnego meczu z udziałem reprezentacji krajowej.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej przeprowadzone były w Polskim Związku Piłki Nożnej w Warszawie rozmowy, z efektem któryś z nich przyniosło do skutku kieleckim organizację międzynarodowego spotkania

reprezentacji młodzieżowych ZSRR — Polska. Mecz ma być rozegrany w sobotę, 21 maja 1983 roku na stadionie Błękitnych w Kielcach, a następnego dnia, na stutysięczniku w Chorzowie odbędzie się spotkanie pierwszych reprezentacji ZSRR i Polski. A więc wiosną będziemy mogli obejrzeć zawody na wysokim poziomie.

Nowa sekcja zapasnicza

Zapasy znalazły się w okręgu kieleckim w regresie. Coraz mniej słychać o grzesie kiedys sekcji Granatu Skarżysko, niewielkimi efektami mogą pochwalić się zapasnicy Znicza Podzamcze. A jednak nie brakuje entuzjastów tego męskiego sportu. Ostatnio — za zgodą władz centralnych — do Okręgowego Związku Zapasniczego w Kielcach przystąpił Ludowy Klub Sportowy „ATEST” z Sicho- chowa koło Staszowa. Jest to więc trzecia sekcja zapasnicza w okręgu kieleckim. Atest liczy 20 zawodników specjalizujących się w stylu wolnym. Trenerem młodych zapasników z Sicho- chowa jest Piotr Petkow, zaś kierownikiem sekcji jest mgr inż. Wiesław Kulinski.

• MKOl. podał do wiadomości, iż Komitet Olimpijski Szwajcarii zostaje zawieszony w prawach członkowskich aż do odwołania.

Przedstawiciel MKOl. oświadczył, iż w Szwajcarii nie przestrzegane są podstawowe zasady karty olimpijskiej m.in. paragraf 24 mówiący, iż czynnik rządowy nie ma prawa ingerować w prace narodowego komiteu olimpijskiego.

• W najbliższych dniach odbędzie się w Lozannie posiedzenie Komisji Amatorskiej MKOl. Rozpatrywana będzie m.in.

SPORT

Na tournée po Ameryce Płd.

Remis olimpijskiej reprezentacji

Olimpijska reprezentacja Polski w piłce nożnej przebywająca na tournée po Ameryce Południowej rozegrała swój pierwszy mecz w Peru z czołowym zespołem tego kraju **Juan Aurich**. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0), a jedyną bramkę dla naszego zespołu zdobył **Adam Kency** w 75 min.

Polacy wystąpili w następującym składzie: **Kazimierski** — **Kubiśki**, **Walczak**, **Wdowczyk**, **Zaleźny** — **Chojnacki** (od 45 min. **Tarasiewicz**), **Kency**, **Buda**, **Turowski**, **Stelmasiak** (od 45 min. **Filipek**), **Baran**. Pojedynek miał przebieg wyrównany, a obie strony miały wiele okazji do zdobycia kolejnych bramek. Polski zespół lepiej wypadł w pierwszej połowie, gdzie mogliśmy zdobyć przynajmniej dwie bramki (strzały **Turowskiego** i **Barana** trafiały w słupek), po przerwie nasi piłkarze opadli z sił, gdyż mecz toczył się w temperaturze przekraczającej 30 st. C.

W niedzielę Polacy stoczą kolejny pojedynek tym razem z

drużyną **Bolognes** w Taena, następnie 15 bm. w śróde z zespołem **Alionza** w Limie. Prawdopodobnie jest również pojedynek z reprezentacją **Brazylia**, ale jeszcze trwają w tej sprawie pertraktacje.

(j)



Na zdjęciu fragment meczu w Lizbonie, gdzie miejscowa **Benfica** wygrała 4:3 z **FC Zurich** w Pucharze UEFA. W ośmiu koszulce czelowej napastnik **Portugalia Nene**. CAF—UPI—teletelo

Wygrana z Kubą

W trzecim dniu odbywającego się w Tbilisi turnieju w piłce ręcznej mężczyzn, reprezentacja **Polski** wygrała z **Kubą** 30:18 (14:10). W drugim w ośmiu spotkaniu **Związek Radziecki** pokonał **Jugosławie** 30:21. W turnieju prowadzi pierwsza reprezentacja **ZSRR** bez porażki, przed **Polską**. Dziś w turnieju dzień przerwy.

Już po raz szósty

Sylwestrowy turniej piłkarski „Atestu”

Od kilku lat, w ostatnich dniach grudnia, działacze ogniska **TKKF „Atest”** w Kielcach organizują sylwestrowy turniej piłkarski dla drużyn nie zarejestrowanych w OZPN. Ta tradycyjna impreza, która w tym roku odbędzie się już po raz

jeśli **FIS** złoży oświadczenie iż nie przekroczyli oni przepisów w amatorskim. Przedmiotem sporu jest licencja „B”, którą otrzymali **Wenzel** i **Stenmark**.

• Prezes **Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego** **Jaak van Der Krol** zdementował wiadomość podaną przez przewodniczącego **AMOL**, **J. A. Saramanch**, iż Amsterdamski zamierza ubiegać się o organizację letnich igrzysk olimpijskich w 1992 r. Jak na razie **Holandia** nie ma zamiaru ubiegać się o olimpiadę.

sprawa pary sławnych narciarzy **HANNI WENZEL** (Liechtenstein) i **INGEMARA STENMARK**.

Kronika olimpijska

KA (Szwecja). Jak oświadczył przewodniczący **MKOl**, **J. A. SARAMANCH** oboje zostaną dopuszczeni do startu w igrzyskach olimpijskich w Sarajewie

Ostrowiecki „Orbis” proponuje

Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Ostrowcu Świętokrzyskim oferuje w okresie poszono- nowym (od grudnia do końca marca przyszłego roku) usługę turystyczną pod nazwą „Orbis”. przynajmniej zamówienia od za- kładów pracy w zorganizowa- nie wycieczek autokarowych, połączone z zwiedzaniem za- bytków muzeów, uczestnictwa w spektaklach teatralnych itp. zapewniając jednocześnie prze- wodników Trasy wycieczek mo- ga być dowolne według życza- nia zamawiających. Mogą to być również wycieczki do Warszawy lub Łodzi po świąteczne zakupy. Zamówienia przyjmuje i bli- szych informacji udziela **PBP „Orbis” Oddział w Ostrowcu Świętokrzyskim**, ul. Mińska 1. numery telefonów: 536-25 i 514-07.

(ap)

Skandal w Saint-Etienne

We Francji nowa wielka afe- ra piłkarska. Pierwszoplanowy klub **Saint-Etienne** prowadził „lewą kasę”, z której wypłacono piłkarzom od 1976 r. ponad 18 mln franków. Ta bajkowa suma zaskoczyła wszystkich.

Przed kilkoma dniami jeszcze obliczano, iż w kasie było 3,7 mln franków. Dochodzenie prze- ciwko prezesowi klubu — **Rogerowi Rocherowi**, w toku.

szósty, cieszy się niesłabnącym powodzeniem, a uczestniczą w niej zespoły dzielnicowe i o- siedlowe nie tylko z Kielc, ale również z okolicznych miejscowości.

Szósty z kolei sylwestrowy turniej „Atestu” odbędzie się w dniach od 27 do 30 grudnia w Kielcach, a spotkania rozgrywane będą na boisku przy ul. He- lenówek 2 (dzielnica Herby). Startować mogą drużyny 11-o- sobowe a zawodnicy winni mieć ukończone 15 lat. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są w siedzibie ogniska **TKKF „Atest”** w Kielcach (pawilon przy ul. He- lenówek 2, obok boiska piłkar- skiego) w dniach od 13 do 18 grudnia, w godz. 16—18. Tam też można zapoznać się z regula- mieniami imprezy.

(ap)